GAZETA USTROŃSKA

TAMARYSZEK

EWANGELICKA POBOŻNOŚĆ

URATOWANY BOCIAN

Nr 23 (1122) **6 czerwca 2013 r.** **2,10 zł** (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy **ISSN 1231-9651**

Akurat 1 czerwca padało niewiele, parasole służyły do tańca. O „Dzieci Dzieciom" piszemy na str. 4. **Fot. W. Suchta**

PLAN KOMUNIKACJI

29 maja odbyła się sesja Rady Miasta. Obrady prowadził przewodniczący RM Stanisław Malina.

PRZED SEZONEM

Informacje o przygotowaniu miasta do sezonu letniego zostały przedstawione przez: Miejski Dom Kultury „Prażakówka", Muzeum Ustrońskie, Miejską Bibliotekę Publiczną, Wydział Inwestycji, Architektury i Gospodarki Gruntami UM, Wydział Środowiska i Rolnictwa UM, Wydział Mieszkaniowy UM, Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM.

Podczas wakacji w „Prażakówce" odbywać się będą warsztaty ceramiczne, artystyczne, aktorsko-wokalne. Umyte zostanie zadaszenie amfiteatru, tamże zostaną przeprowadzone konieczne remonty oraz prace porządkowe.

W Muzeum Ustrońskim prezentowane będą m. in. wystawy:

- Ustroń wczoraj i dziś, - malarstwo Elżbiety Szołomiak, - dożynkowa.

W Oddziale Muzeum Ustrońskiego „Zbiory Marii Skalickiej"

(cd. na str. 6)

O DOBRĄ POGODĘ

Tegoroczna procesja Bożego Ciała w parafii św. Klemensa, zgodnie z kilkuletnią tradycją, wyruszyła po mszy św. o godz. 7.30 którą ks. prob. Antoni Sapota sprawował w intencji Parafian W kazaniu ks. Zenon Budka przypomniał historię tego święta. Zachęcił też do licznego uczestniczenia w procesji, aby w ten sposób ukazać swoją wiarę w Chrystusa.

- Choć świadomość niezwykłego cudu przemiany konsekrowanego chleba i wina w rzeczywiste Ciało i Krew Chrystusa towarzyszyła wiernym od początku chrześcijaństwa, jednak trzeba było czekać aż dziesięć stuleci zanim zewnętrzne przejawy tego kultu powstały i zadomowiły się w Kościele katolickim. Uroczystość, która wyrosła na podłożu adoracyjnego kierunku pobożności eucharystycznej rozwijającej się na Zachodzie od przełomu XI i XII w., przeżywana jest obecnie w czwartek po uroczystości Trójcy Świętej. Bezpośrednią przyczyną ustanowienia uroczystości Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa były objawienia bł. Julianny

(cd. na str. 11)

BAJKOWO

Ambitny, interesujący, oryginalny prezent dla najmłodszych przygotowało z okazji Dnia Dziecka Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej". Prowadząca je Irena Malborska zaprosiła aktorów Teatru Lalek przy Teatrze Cieszyńskim w Czeskim Cieszynie na spotkanie pt. „Cudowny chleb". Wanda Michałek, Dorota Grycz, Jolanta Polok i Jakub Tomoszek czytali piękne zaolziańskie baśnie Józefa Ondrusza - o rycerzach w Czantorii, nieznośnej dziedziczce z Dzięgielowa, Niedobie, co przechytrzył diabła, o Malince i o narodzinach królowej polskich rzek - Wisły. Dzieci słuchały z uwagą, zwłaszcza że czytający ubierali ciekawe elementy kostiumów. Później odpowiadały na pytania. Te najaktywniejsze dostały nagrody – książki z regionalnymi i polskimi legendami. Wszyscy milusińscy i ich rodzice mogli zdrowo częstować się sokami owocowymi w kolorowych kubkach i jabłkami. Atrakcją wieczoru była możliwość przymierzania strojów i zabawa lalkami przywiezionymi przez aktorów. **(mn)**

NA SZCZYTACH

Członkowie koła emerytów, rencistów i inwalidów wojennych w Ustroniu wybrali się 29 maja na wycieczkę do Małej Fatry na Słowację.

W wycieczce brało udział 48 osób, w tym najstarszy członek koła 95-letni pan Adam Heczko, wiceprezes koła.

Grupa 22 uczestników wycieczki zdobyła dwa szczyty Małej Fatry - Wielki Krywań Fatrzański (1709 m.n.p.m) oraz Chleb (1645 m.n.p.m). Przed zdobyciem wyżej wymienonych szczytów uczestnicy wycieczki oglądali pomnik Janosika - zbójnika z Terchowej.

Wycieczkę prowadził przewodnik beskidzki Stanisław Buława - członek koła emerytów.

Brawo emeryci, oby tak dalej!

Stanisław Buława

to i owo z okolicy

Radni postanowili, że w Cieszynie zamieszka kolejna rodzina repatriantów ze Wschodu. Od 1998 roku nad Olzą żyje czteroosobowa rodzina z Kazachstanu, w 2002 roku przyjęto rodzinę trzyosobową, natomiast w 2010 roku samotną kobietę.

* * *

Kilkuset zawodników zgromadził kultowy wyścig kolarski MTB Beskidy Trophy. Uczestnicy VII edycji rywalizowali na czterech etapach w dniach 30 maja – 2 czerwca. Meldowali się na Czantorii, Rysiance, Raczy i Klimczoku. Startowano i finiszowano w istebniańskim amfiteatrze.

* * *

Z powodu paskudnej pogody nie ruszyło jeszcze ani jedno kąpielisko w regionie cieszyńskim. Gotowy do otwarcia jest basen w Czeskim Cieszynie, ale szyki psuje zimno i deszcze.

* * *

W tym roku kilka Ochotniczych Straży Pożarnych obchodzi jubileusze. 85-lecie świętowali ostatnio ochotnicy z Brennej Centrum, a 140-lecie OSP w Skoczowie. Latem uroczystości odbędą się m.in. w Cisownicy, Koniakowie i Puńcowie, a jesienią w Istebnej i Drogomyślu.

* * *

Tablica upamiętniająca cieszyński tramwaj elektryczny wmurowana została w płytę rynku. Znajduje się w miejscu dawnego przystanku i tzw. mijanki. Tramwaj kursował przez Olzę w latach 1911 – 1921.

* * *

Jubileusz 20-lecia obchodzi Górnośląskie Towarzystwo Literackie. Utworzone zostało przez Tadeusza Kijonkę. GTL jest największą organizacją społeczno-literacką w Polsce. Skupia około 150 członków, pośród których jest kilkunastu literatów i poetów ze Śląska Cieszyńskiego.

* * *

Kilka lat temu cieszyńska koronczarka Teresa Wałga wyheklowała trzy najstarsze symbole nadolziańskiego grodu. Z koronki zrobiła romańską Rotundę, Wieżę Piastowską i studnię Trzech Braci. „Budowle" te mają po kilkanaście centymetrów wysokości i zawierają charakterystyczne szczegóły architektoniczne.

* * *

W sąsiedztwie boiska w Gumnach znajduje się Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji, który wybudowano za gminne pieniądze. **(nik)**

KRONIKA MIEJSKA

NAJLEPSZE ŻYCZENIA DLA JUBILATÓW:

Helena Cholewa z d. Gogółka	lat 90	ul. Daszyńskiego
Anna Dąbrowska z d. Kamieniorz	lat 80	os. Manhatan
Anna Drózd z d. Hussarek	lat 85	ul. Skoczowska
Marta Giel z d. Pilich	lat 90	ul. Szeroka
Aniela Gruszczyk z d. Matuszek	lat 80	ul. Chabrów
Edyta Pluskota z d. Rother	lat 90	ul. Jelenica
Janina Szczepańska z d. Świeca	lat 80	ul. Wiklinowa
Wanda Walawska z d. Grzesiuk	lat 94	ul. Chabrów
Teresa Wałach z d. Waszut	lat 93	os. Manhatan
Helena Zawada z d. Niemczyk	lat 99	ul. Skłodowskiej

* * *

PODRÓŻE BLISKIE I DALEKIE

Muzeum Zbiory Marii Skalickiej serdecznie zaprasza wszystkich miłośników zwiedzana świata na kolejne spotkanie z cyklu „Podróże bliskie i dalekie" pt.: Australia - daleki ląd. Ojczyzna Aborygenów, kangurów i koali. Spotkanie odbędzie się w sobotę 15 czerwca o godz. 16.00.

Warto poznać odległą Australię o przebogatej faunie i florze, ojczyznę Aborygenów, kangurów i koali. Wszystko to przedstawi w bogato ilustrowanej prelekcji podróżnik i dziennikarz Darek Jedzok. **(IM)**

* * *

ZGŁOSZENIA DO RADY DZIAŁALNOŚCI POŻYTKU PUBLICZNEGO

W związku z upływem kadencji Rady Działalności Pożytku Publicznego organizacje pozarządowe oraz podmioty, o których mowa w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie działające na terenie Miasta Ustroń mogą zgłaszać kandydatów do Rady do dnia 05.07.2013 r.

Więcej informacji na stronie www.ustron.pl

* * *

PRZENIESIONA UROCZYSTOŚĆ

Uroczystości związane z obchodami 30-lecia Żłobka Miejskiego w Ustroniu, które miały odbyć się 7 czerwca, zostają przeniesione na 14 czerwca, na godz. 15.30.

* * *

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA INFORMUJE

W lipcu i sierpniu, z powodu inwentaryzacji będzie nieczynna Wypożyczalnia dla Dorosłych. Czynna będzie Czytelnia oraz Oddział dla Dzieci: poniedziałek 8.00 - 15.00, wtorek 8.00 - 15.00, środa 12.00 - 19.00, piątek 8.00 - 15.00. Przepraszamy za zaistniałe utrudnienia i zapraszamy do korzystania z filii biblioteki.

Poszukujemy też wolontariuszy chętnych do pomocy przy inwentaryzacji! **Dyrektor MBP Krzysztof Krysta**

Naszej Koleżance Wiesławie Łużak
wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
z powodu śmierci Matki

śp. Reginy Mońki

składają
nauczyciele i pracownicy Gimnazjum nr 1 w Ustroniu

ZAKŁAD POGRZEBOWY
Leszek Kubień
biuro czynne: **pn.-pt. 8.00-15.00 sob. 9.00-12.00**
współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce
ul. Daszyńskiego 11, Ustroń
tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 33 854 34 83
tel. 604 55 83 21

27 V 2013 r.
Jak co tydzień kontrolowano osoby handlujące na targowisku pod kątem przestrzenia regulaminu i porządku publicznego.
29 V 2013 r.
Otrzymano zgłoszenie o wyrwie w jezdni na ul. Leśnej. Zabezpieczono miejsce i zgłoszono sprawę odpowiednim służbom.
28 V 2013 r.
Prowadzone są wzmożone patrole parków i okolic placów zabaw pod kątem przestrzegania porządku publicznego.
29 V 2013 r.
Interweniowano w sprawie padniętej sarny przy ul. Katowickiej. Zwierze zostało zabrane do utylizacji przez pracowników pogotowia sanitarnego w Cieszynie.
30 V 2013 r.
Zabezpieczenie uroczystości Bożego Ciała w centrum Ustronia.
2 VI 2013 r.
Interwencja w sprawie rannej sarny, potrąconej przez samochód. Na miejsce wezwano pracowników schroniska dla zwierząt w Cieszynie. **(mn)**

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

20-22 V 2013 r.
Z parkingu sanatorium Równica skradziono samochód osobowy audi A3.
21/22 V 2013 r.
Z parkingu sanatorium Równica skradziono samochód audi Q5.
24 V 2013 r.
O godz. 12.15 kierujący samochodem honda na stacji, przy ul. Katowickiej dokonał kradzieży paliwa.
24 V 2013 r.
O godz. 18.05 na ul. Kuźniczej zatrzymano rowerzystę - mieszkańca Bielska-Białej w stanie nietrzeźwym - 1.16mg/l. W tarkcie dalszych czynności ustalono, iż na początku maja był on sprawcą czterech włamań do domków letniskowych, przy ul. Wałowej. Odzyskano część skradzionych przedmiotów.

SZUKAM ŚWIADKÓW

31 maja przed południem w sklepie „Biedronka" przy ul. Katowickiej w Ustroniu moja żona wywróciła się na gumowych matach przy wejściu. Świadków zdarzenia proszę o kontakt. Tel. 33 479-02-72, 33 854-77-71. Franciszek Kisiała

ZEBRANIE KS KUŹNIA

28 czerwca o godz. 18 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" odbędzie się walne zedbranie sprawozdawcze Klubu Sportowego Kuźnia Ustroń.

Będą radzić o futbolu pod Czantorią. Fot. W. Suchta

BIURO PODRÓŻY
Ustroń, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40
ustron@mea-travel.pl
mea travel
Wczasy i Wycieczki
Kolonie i Obozy
Bilety
www.mea-travel.pl

KUPIĘ GRUNT ROLNY LUB GOSPODARSTWO
TEL. 531 998 690

Występują dzieci z ośrodka w Nierodzimiu, ... Fot. W. Suchta

... z Przedszkola nr 2 i ... Fot. W. Suchta

... zespół Kolor. Fot. M. Niemiec

KONCERTOWO

1 czerwca odbyła się tradycyjna impreza charytatywna „Dzieci Dzieciom, Dzieci Rodzicom" organizowana przez Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi w Ustroniu, z której dochód przeznaczany jest na działalność Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu.

I to wychowankowie tego Ośrodka wraz z opiekunami otwarli koncert inscenizacją muzyczną „Na raz, na dwa". Wystąpiło 25 dzieci.

Na scenę amfiteatru zaproszonych zostało też 17 dzieci z Przedszkola nr 1 z opiekunką Magdaleną Klaisek, które zaprezentowały wiązankę trzech tańców w rytmie rock&rolla. Liczący 23 dzieci zespół z oddziału zamiejscowego P1 w Polanie pod opieką Janiny Heczko pokazał dwa tańce country.

70 przedszkolaków z „Siódemki" pod kierownictwem Joanny Kokot, Magdaleny Łomozik, Darii Mitręgi, Aleksandry Sablik-Kocur, Aleksandry Szykuły przygotowało tańce do trzech przebojów z musicalu „Grease".

Grupa z Przedszkola nr 5, złożona z 24 dzieci, zatańczyła dwa układy: taniec z parasolkami i ze wstążkami. Przygotowywały się pod opieką Jolanty Sieroń.

Aż dwa razy zagościła na estradzie bardzo modna obecnie zumba, a stało się to za sprawą 25 dzieci z Przedszkola nr 2. Uczyła je Elżbieta Twardzik.

W nowych, energicznie czerwonych kostiumach zaprezentowało się 25 gimnastyczek z zespołu akrobatycznego „Arabeska", które trenują pod okiem Wandy Węglorz i Czesławy Chlebek.

„Dzieci Dzieciom" to dużo tańca, ale też ciekawe pokazy wokalne. Rozpoczęła je laureatka Piosenki Przedszkolnej Nadia Koterzyna z „Szóstki", która zaśpiewała „Leśną kołysankę". Z małą piosenkarką pracowała Grażyna Durej. Potem swoje umiejętności pokazali: Sara Pawelska ze Szkoły Podstawowej nr 3 w piosence „Chodź, pomaluj mój świat" (opiekun Magda Herzyk), duet Kamila Kiecoń i Marlena Janik w piosence „Poker face" Lady Gagi (opiekun Aleksandra Pruszydło), Klaudiusz Wawrzyczek z SP-2 w piosence „Love you like a love song" Seleny Gomez (opiekun Izabela Deda).

Nie mogło zabraknąć zespołów tanecznych działających w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka". Dynamiczne, świetnie zsynchronizowane układy pokazały: „Gracja" i „Fantazja" pod kierownictwem Katarzyny Rymanowskiej, „Echo" i „Kolor" pod kierownictwem Anny Darmstaedter, „Bibojsi" pod kierownictwem Wojciecha Twardzika.

W finale wystąpił zespół wokalny z SP-1 „Jedyneczki" z piosenkami: „Za mały" Jacka Cygana i Krzesimira Dębskiego oraz „Przyjaciele po to są" braci Cugowskich i okrzykiem „Do zobaczenia za rok". Współorganizatorem była „Prażakówka", konferansjerkę prowadziły: Natalia Biernat i Karolina Niedoba. Dochód z imprezy wyniósł 16.200 zł. **(mn)**

Bocian w lecznicy. Fot. W. Suchta

URATOWANY BOCIAN

Warunki w bocianim gnieździe w Ustroniu trudne były już w poniedziałek, 3 czerwca. Zalegało w nim błoto i woda. Pracownicy Urzędu Miasta wezwali zawodowych strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej z Ustronia Polany, którzy próbowali udrożnić odpływ.

Bardzo trudne warunki atmosferyczne spowodowały śmierć słabszego pisklęcia. Silniejsze pisklę zabrano z gniazda we wtorek i przewieziono do lecznicy weterynaryjnej Zbigniewa Blimkego, a stamtąd pojechało do Leśnego Pogotowia dla Zwierząt w Mikołowie.

Marta Markiewicz z ustrońskiej lecznicy opowiada:

- Trafił tu mokry i oblepiony błotem. Był bardzo wychłodzony, praktycznie już zimny, nieprzytomny. Został wykąpany w ciepłej wodzie, dostał kroplówkę z glukozy i się pozbierał.

Tym, co dzieje się w bocianim domu żywo interesowali się internauci, dzwonili do różnych instytucji z wielu miejsc w kraju i za granicą, m.in. z Niemiec, Stanów Zjednoczonych, wywierając presję, by ratować ptaki lub wyłączyć kamerę, bo mogą się pojawić drastyczne sceny.

Mówi o tym Marek Radziszewski, koordynator projektu „Bociany Integrują”:

- Kamera umieszczona na bocianim gnieździe służy do obserwowania dzikiej przyrody. Nie da się przewidzieć, czy pisklę nie zostanie wyrzucone z gniazda lub połknięte przez dorosłego ptaka, czy nie nastąpi atak obcego bociana. Jak to w naturze, możliwe są różne scenariusze, a przekaz z kamery ma przybliżyć ludziom zwyczaje najbardziej lubianego w Polsce ptaka, a nie służyć do opieki nad nim. Oczywiście, zdarzają się sytuacje, kiedy interweniujemy, np. zaplątanie się w sznurek, przyduszenie workiem, ale akurat deszcz jest częścią natury. Trudno przewidzieć, jakie przyniesie skutki, ale to nie upoważnia nas do ingerencji. W tym konkretnym przypadku problemem był nie tylko deszcz, ale też niskie temperatury i brak pożywienia. Naturalny pokarm bocianów w temperaturze około 12 stopni Celsjusza, kryje się. O pomoc bocianom w większości przypadków upominają się osoby nie do końca rozumiejące ideę przekazu na żywo z gniazda. Są to najczęściej starsze panie, emocjonalnie związane z obserwowanymi ptakami. Chcę jednak przypomnieć, że największym zagrożeniem dla bocianów w Polsce jest zanikanie naturalnych żerowisk, wypieranych przez monokulturowe uprawy. Więcej dobrego można zrobić poprzez angażowanie się w kompleksowe rozwiązanie tego problemu. **(mn)**

Zdaniem Burmistrza

O niesprzyjającej pogodzie mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Za nami maj, pierwszy miesiąc różnego rodzaju imprez i atrakcji w mieście. Niestety, to już kolejny rok, gdy majowe weekendy nie sprzyjają wszelkim przedsięwzięciom plenerowym. Jak wiemy, w takich przypadkach w 99% powodzenie zależy od pogody, a tegoroczny maj jest dość chłodny i deszczowy. To sprawia, że gości i turystów chcących przyjechać do naszego miasta było znacznie mniej, niż można się było spodziewać.

Właściwie w maju mieliśmy tylko jeden słoneczny weekend, a odbył się wtedy Rodzinny Rajd Rowerowy. Dobra pogoda owocowała rekordową frekwencją na tej imprezie. Pozostałe soboty i niedziele były zachmurzone z przelotnymi deszczami i niezbyt wysoką temperaturą. Nie sprzyjało to spacerom, wędrówkom po górach i turystyce rowerowej. Podmioty gospodarcze nastawione na weekendowych turystów na pewno musiały dotkliwie odczuć nietypowo wiosenny klimat.

Dość szczęśliwie w ostatni weekend odbyły się dwie imprezy dla dzieci. Koncert „Dzieci Dzieciom – Dzieci Rodzicom” miał miejsce w amfiteatrze i publiczność dopisała. Po raz kolejny sprawdziło się zadaszenie widowni amfiteatru. W niedzielę na rynku w grach i zabawach pod nazwą „Ustroniaczek” też uczestniczyło sporo dzieci, bo w tym czasie tylko przez chwilę mieliśmy mżawkę. Nie był to jednak kolejny słoneczny długi weekend, podczas którego nasze miesto odwiedzają rzesze gości.

Obserwujemy, że w innych rejonach Europy deszcze także dają znać o sobie, powodują zagrożenia i lokalne stany kryzysowe. Na Dolnym Śląsku ogłaszane są stany zagrożenia, a u naszych sąsiadów Czechach wręcz klęski żywiołowej. Mam nadzieję, że w naszym regionie opady nie doprowadzą do takiego przesilenia, niemniej wszystkie służby są w pogotowiu. Jeżeli tylko trzeba będzie uruchamiać jakieś kryzysowe działania, jesteśmy do tego przygotowani.

Niestety prognozy na najbliższe dni w przeważającej mierze są niepomyślne. Co prawda nie przewiduje się ulewnych, długotrwałych opadów, ale na najbliższe dni zapowiadane jest zachmurzenie i opady. Prognozy długoterminowe, choć nie do końca można im ufać, przewidują typowo słoneczne, ciepłe dni dopiero pod koniec czerwca. Najbliższe dwa tygodnie to temperatury raczej poniżej 20°C. Pozostaje mieć nadzieję, że mimo nie najciekawszych prognoz wakacje przywitają nas słońcem, co niewątpliwie wszystkim poprawi humor, a jednocześnie będzie korzystne i przysporzy naszemu miastu gości. Notował: **(ws)**

PLAN KOMUNIKACJI

(cd. ze str. 1)

zaprezentowane zostaną wystawy: - akwareli Pawła Stellera, - prac z pracowni arte-terapii prowadzonej przez Dariusza Gierdala, - konkursowej dzieci z SP-3 w Polanie.

Muzeum proponuje również warsztaty artystyczne dla dzieci.

W bibliotece odbędą się dwa spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki, a także zajęcia dla dzieci w czytelni. W wakacje czynne będą filie biblioteki.

Wydziały UM odpowiadać będą za czystość w mieście, utrzymanie zieleni. Na rynku zamontowane zostanie stacjonarne oświetlenie sceny. W pijalni wód na Zawodziu zrezygnowano z wody ze źródła Zygmunt na rzecz źródła Amelia, bogatszego w minerały.

W czasie sezonu zaplanowano kilkadziesiąt imprez, a wśród nich m.in. otwarcie sezonu uzdrowiskowego, Dzień Jaszowca, Mini Reggae Fest, pływanie na byle czym, festiwal żołnierski, Miss Wakacji, Mistrzostwa Polski w Podawaniu Baraniny, Dni Ustronia. Odbędą się koncerty amfiteatrze i na scenie na rynku. Będą też zawody sportowe.

Radni otrzymali także informację o przygotowaniu do gospodarowania odpadami od 1 lipca.

ZMIANY W BUDŻECIE

Radni podjęli uchwałę o zmianach w budżecie miasta. Zwiększy się on o 219.038 zł, na co składa się:
- zwiększenie dofinansowania projektu „Równe e-szanse dla wszystkich" - 148.653 zł,
- dochody placówek oświatowych - 34.385 zł,
- dochody Miejskiego Domu Spokojnej Starości - 40.000 zł.

Wydatki zwiększa się o 219.038 zł z przeznaczeniem na:
- zapłatę za grunty pod drogi - 100.000 zł,
- materiały i wyposażenie placówek oświatowych - 78.745 zł,
- remonty w MDSS - 40.000 zł,
- wkład do spółki Wodociągi Ziemi Cieszyńskiej - 293 zł.

TRANSPORT PUBLICZNY

Radni podjęli trzy uchwały dotyczące przystanków komunikacyjnych. Określone zostały ich nazwy oraz zasady korzystania. W sesji uczestniczył przewodniczący Społecznej Rady Przewoźników w Cieszynie Leszek Podżorski. Mówił on podczas sesji nie tylko o podejmowanych uchwałach, ale także o nowej organizacji transportu publicznego. Jak stwierdził, zgodnie z wymogami Unii Europejskiej i rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego Polska została zobowiązana do spełnienia do roku 2015 obowiązku przystosowania funkcjonowania komunikacji publicznej do jednolitego systemu dostępu do rynku transportowego. Sejm uchwalił ustawę o publicznym transporcie zbiorowym, która faktycznie zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2017 r. Ustawa nakłada na samorządy zadania o charakterze przygotowawczym przed 1 stycznia 2017 r. Obecnie funkcjonują równolegle dwa akty prawne - ustawa o transporcie drogowym i ustawa o publicznym transporcie zbiorowym. Z pierwszej 80% zapisów wygaśnie 31 grudnia 2016 r., co oznacza, że przewoźnicy publicznego transportu od 1 stycznia 2017 r. będą funkcjonować w oparciu o drugą ustawę. Obecnie jest to system licencji i zezwoleń. Dostępność do przystanków odbywała się na zasadzie ustalenia zasad korzystania. W nowej ustawie przyjęto nie punkt widzenia przewoźnika co do zasadności przewozu, ale kryterium z punktu widzenia pasażerów co do jakości usługi. Jakość ma być oceniana przez dostępność, cenę biletu, standard. Do oceny wyznaczono z mocy ustawy samorządy. Rada Miasta będzie określać, czy jest to przystanek, węzeł przesiadkowy czy platforma komunikacyjna. Jeśli standard świadczonych usług nie będzie radnych zadowalał, będą mogli określić jakie kryteria musi spełnić przewoźnik. Jeśli jednak nie da się tych kryteriów spełnić z działalności komercyjnej, samorząd będzie zobowiązany do dofinansowania różnicy. Podobnie będzie na szczeblu powiatu i województwa. Gdy samorządy zostaną organizatorami przewozów, będą wyłaniać realizatora przewozów, określając wzajemne zasady finansowania, zacznie więc funkcjonować element rozliczeniowy z tytułu korzystania z przystanków, przy czym odpłatność ma wymiar fakultatywny. Od samorządu będzie zależeć, co zdecyduje. W powiecie cieszyńskim większość gmin podjęła temat nazewnictwa przystanków, natomiast żadna nie podjęła wątku finansowania, ponieważ nie funkcjonują nowe zasady wynikające z nowej ustawy, gdyż jest na to jeszcze czas. Ministerstwo zaleca, by samorządy wszystkich szczebli zaczęły się przymierzać do nowych funkcji organizatorskich. Procedury są dosyć długie. Działania rozpoczęte w 2016 r. mogą się okazać zbyt późne. W powiecie cieszyńskim hasłem do działania prawdopodobnie będzie skonstruowanie przez starostwo powiatowe planu komunikacyjnego i wyłonienie realizatorów przewozów.

Arkadiusz Gawlik pytał, kiedy zostanie uruchomiony właściwy transport publiczny. Obecnie do Bielska-Białej mamy trzy kursy dziennie. Ludzie pracujący w Bielsku-Białej muszą korzystać z innych przewozów lub wynajmować mieszkania. Kiedy zostaną załatwione sprawy transportu w powiecie i województwie?

L. Podżorski odpowiadał, że reprezentuje Radę Przewoźników, a nie samorząd. Wiadomo, że komunikacja dzisiaj jest taka, jaką udało się zorganizować w związku z upadającym PKS. Tak długo jak nie zaistnieją inne możliwości organizacyjne, przyjęto wariant nie do końca wszystkich zadowalający. Linia Ustroń - Bielsko-Biała podlega pod województwo. Podano informację, że Urząd Marszałkowski pracuje nad planem komunikacyjnym, w sierpniu zostanie on wyłożony do konsultacji i będzie można się wypowiedzieć co do zawartych w tym planie rozwiązań. Po zebraniu wszystkich wniosków Urząd Marszałkowski określi swe możliwości finansowe i zdecyduje, co będzie objęte użytecznością publiczną, czyli dofinansowane, a co będzie funkcjonować na zasadach komercyjnych, czyli odpowiednio drożej. Podobnie będzie w powiecie. Plan komunikacyjny będzie uwzględniał wszystko to, co wiąże się z komunikacją publiczną, czyli przede wszystkim kolej, a na drugim miejscu autobusy. Jeśli kolej dostanie priorytet, to wymuszone zostaną platformy przesiadkowe kolejowo-autobusowe. Powstaje pytanie, czy jest to zgodne z oczekiwaniami pasażerów. Obecnie transport publiczny opiera się na rachunku ekonomicznym przewoźników. Jeżeli usługi się nie bilansują, przewoźnicy mogą podzielić los upadłego PKS, a w naszym powiecie jest dwóch przewoźników bardzo poważnie zagrożonych.

Przemysław Korcz zwrócił uwagę, że gminy praktycznie partycypują już we wszystkim, od edukacji i ochrony zdrowia po bezpieczeństwo. Tymczasem szykują się kolejne koszty, związane z komunikacją publiczną. Czy komunikacja już nigdzie się nie opłaca? Czy przewoźnicy nie potrafią skalkulować usług, czy też ludzie nie chcą korzystać z ich usług? Jeżeli gmina będzie partycypować w kosztach, jakie będzie mieć możliwości kontroli?

- Państwo będziecie określali własne oczekiwania, będzie do tego kalkulacja i albo znajdziecie realizatora, albo nie znajdziecie. Będziecie jeszcze mieć prawo powołania własnej jednostki - odpowiadał L. Podżorski.

S. Malina wyraził nadzieję, że w tych wszystkich zmianach zostanie zachowany zdrowy rozsądek.

INNE UCHWAŁY

Radni podjęli także uchwały:
- o inkasentach,
- o dotacji celowej na dofinansowanie inwestycji służących ochronie powietrza,
- o zasadach wynajmu mieszkań gminnych,
- jednolity tekst statutu uzdrowiska.

Wojsław Suchta

Ciągle pada... **Fot. W. Suchta**

RAJD NAUCZYCIELI

25 maja odbył się 2. Rodzinny Rajd Samochodowy Pracowników Oświaty zorganizowany przez Oddział ZNP w Ustroniu. Patronem rajdu był wiceprezes ZNP kol. Jarosław Czarnowski, honorowy patronat nad rajdem objął Kajetan Kajetanowicz. Pomimo fatalnej pogody na starcie zameldowało się, z zapasem dobrego humoru, 11 załóg. Uczestników rajdu przywitała kol. sekretarz Zarządu Okręgu Śląskiego ZNP Grażyna Hołyś-Warmuz. Po próbie technicznej na polu manewrowym Centrum Szkolenia Kierowców „Kowalik" załogi otrzymały mapy miasta, karty drogowe z trasą oraz zadaniami do wykonania i ruszyły w teren. Do pokonania było ok 50 km w trzy godziny. Między godziną 14 a 15 załogi musiały meldować się na mecie w Dobce, gdzie dla uczestników przygotowany był ciepły posiłek, napoje oraz dania z grila.

Wyniki po podliczeniu punktów i dogrywce z „wiedzy o Ustroniu":

- Mistrz Rajdu (puchar prezesa ZNP) oraz puchar w kategorii Najmłodsza Załoga (puchar starosty cieszyńskiego) zdobyła ekipa z Żywca
- II miejsce załoga ze Skoczowa (Daria, Tomek i Weronika Mazoń)
- III miejsce załoga z Cieszyna
- IV miejsce załoga z Ustronia
- puchar prezesa Okręgu Śląskiego ZNP w kategorii Najmłodszy Uczestnik zdobyła Maja Kozieł (3 lata)
- puchar burmistrza miasta Ustronia w kategorii Mistrz Wiedzy o Ustroniu zdobyła po dogrywce załoga z Ustronia (Anna Sikora z córką i Artur Kluz z synem)
- puchar prezesa oddziału w Ustroniu w kategorii Najstarsza Załoga zdobyła załoga z Ustronia (Małgorzata i Bogdan Kozieł)
- puchar Prezesa Oddziału w Cieszynie w kategorii Załoga Kobieca zdobyła ekipa Przedszkola nr 7 w Ustroniu (Jolanta Heller, Magda Łomozik, Joanna Ryłko, Joanna Kokot, Iwona Pilch)
- puchar Kajetana Kajetanowicza w kategorii Najstarszy Samochód (rocznik 1994) zdobyła załoga z Siemianowic Śląskich.

Dziękujemy bardzo przedstawicielom starostwa i miasta za uhonorowanie zwycięzców i wręczenie pucharów.

Puchar prezesa ZNP w kategorii „Mistrz Rajdu" wręczyła kol. Grażyna Hołyś-Warmuz, puchar starosty cieszyńskiego w kategorii „Najmłodsza Załoga" wręczył wicestarosta Jerzy Pilch, puchar burmistrza Ustronia w kategorii „Mistrz Wiedzy o Ustroniu" wręczył sekretarz miasta Ustronia Ireneusz Staniek.

Dziękujemy fundatorom pucharów i sponsorom firmie „Ustronianka", Kolejom Linowym „Czantoria" oraz Centrum Szkolenia Kierowców „Kowalik" za pomoc i wsparcie naszej inicjatywy.

Za Zarząd Oddziału ZNP
prezes Oddziału Ewa Lankocz

ZRÓWNAĆ SZANSE

Nowy start dla młodzieży z Ustronia. Projekt „Równać szanse" rusza w naszym małym miasteczku pełną parą, jest okazja do wykazania się, do nawiązania nowych znajomości, do sprawdzenia swoich możliwości. Pytanie tylko, czy ustrońska młodzież to wykorzysta.

Projekt „Równać Szanse" organizowany przez Stowarzyszenie dla Dzieci i Młodzieży „Można Inaczej" w ramach Regionalnego Konkursu Grantowego „Równać Szanse 2012" finansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, a administrowanego przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży - ma na celu w szczególności pomoc w rozwinięciu wśród ustrońskiej młodzieży umiejętność samodzielnego i aktywnego planowania własnej przyszłości, umiejętność pozyskiwania wsparcia społecznego, umiejętność określania swoich mocnych i słabych stron oraz aktywizację młodych ludzi do działań na rzecz rówieśników i własnej społeczności. Cele bardzo ambitne, więc 30 równie ambitnych młodych ludzi wzięło się w garść i planuje pozmieniać trochę Ustroń, jego mieszkańców oraz siebie. Wiadome jest, że nie można zmieniać wszystkiego dookoła nie znając się nawzajem. W tym celu odbyło się pierwsze spotkanie. Wszyscy zebrali się w Ośrodku i przez pryzmat swoich pasji przydzielili się do odpowiednich sekcji: dziennikarskiej, filmowej i fotograficznej, informatycznej i imprezowej. Każda z grup wybrała lidera oraz spotkała się ze swoim opiekunem, który jest fachowcem w danej dziedzinie. To pod ich okiem przez całe pół roku wolontariusze będą się szkolić, otrzymywać cenne uwagi, poznawać i zgłębiać wiedzę na temat swoich pasji, czyli jak napisać dobry artykuł, jak wykonać przykuwające oko zdjęcie, jak zaprojektować stronę oraz jak stworzyć imprezę, którą będzie się wspominać przez kolejny miesiąc. Jest to niezwykła szansa na wykazanie się, na pozyskanie cennych nauk, które z pewnością nie pójdą w las. Młodzież miała również okazję do sprawdzenia swoich możliwości i wykazania się jako instruktorzy tańca w organizowanym przez siebie karnawale dla dzieci w Ośrodku. Kreatywni ludzie nie mogą zmarnować pierwszych wiosennych promieni słońca, więc gdy tylko pogoda dopisała wolontariusze udali się w plener, gdzie razem z dzieciakami szukali pierwszych oznak wiosny, zamieniając się przy tym w tajnych „poszukiwaczy skarbów". Przy pomocy niezwykle czarującego psa Largo wszyscy zaangażowani w projekt mieli szansę na nauczenie się prawidłowego obchodzenia się z psami oraz dowiedzieli się, co należy zrobić w razie ataku zwierzaka. – „Dzięki dogoterapii zyskujemy naprawdę wiele" – mówi pan Tomasz Wójcik, opiekun psa. Był też czas dla tych, którzy urodzili się pod sportową gwiazdą. Głównie z myślą o nich wolontariusze zorganizowali wiosenną spartakiadę na której można było wykazać się zarówno kondycją, jak i sprytem. Projekt „Równać Szanse" ma też na uwadze rozwój wolontariuszy, więc trenerzy poszczególnych sekcji regularnie odbywają z nimi spotkania w celu odkrywania tajników swojego zawodu, przekazują cenne uwagi oraz przede wszystkim szkolą. W sobotnie popołudnie, także dla wolontariuszy, odbyło się spotkanie z panią Elżbietą Kiedroń-Fałat, psychoterapeutką, dzięki której młodzież poznała siebie, jak i osoby, z którymi pracuje. Wolontariusze ponadto pomagali w zorganizowaniu imprez dla społeczności lokalnej, takich jak np. „Siła Serca" mająca na celu propagowanie idei wolontariatu. – Nasi wolontariusze spisali się na medal, jak zawsze. Wszystko poszło po naszej myśli. Dzięki ludziom, którzy zaangażowali się w projekt, czyli Monice Zawadzie, Kasi Rychlik, Eli Kiedroń-Fałat, Wojtkowi Twardzikowi oraz Andrzejowi Drobikowi możemy spełniać marzenia oraz rozwijać pasje nasze, jak i innych. Piękna akcja, piękny cel, piękna sprawa. Jestem dumna, że mogę brać w udział w „Sile Serca" oraz całym projekcie „Równać Szanse" - podsumowała imprezę koordynatorka projektu „Równać Szanse" Kinga Ludorowska.

Agata Rymaszewska

28 maja na ul. 3 Maja na Brzegach kierująca renault megane mieszkanka Kamesznicy wpadła w poślizg i dachowała. Ukarano ją mandatem. Fot. W. Herda

KONFERENCJA DLA MAŁŻEŃSTW

W sobotę, 8 czerwca, Chrześcijańska Fundacja Życie i Misja z Ustronia organizuje wyjątkową konferencję dla małżeństw pt. „Wzmocnione małżeństwo – Jak być silnym małżeństwem i jak zapobiegać kryzysom?" W konferencji weźmie udział 350 osób. Do tej pory zgłosili się uczestnicy nie tylko z całej Polski, ale również z Czech i Francji. Konferencja jest otwarta, skierowana do wszystkich małżeństw, bez względu na staż, które pragną budować silną relację opartą na wzajemnym zrozumieniu, szacunku, bliskości i zaufaniu Bogu. Wykładowcami będą Henryk i Alina Wieja, autorzy książki „Małżeństwo o jakim marzymy". Osobistymi historiami z życia podzielą się małżeństwa z Wrocławia, Gliwic, Ustronia. Prezenty dla uczestników oraz nagrody konkursowe na konferencji ufundowały firmy: Polszlif z Rudzicy, Toya z Wrocławia, Tales z Krakowa, sklep muzyczny CCM.pl z Wisły, Wydawnictwo Vocatio z Warszawy oraz Wydawnictwo Koinonia z Ustronia. Konferencja odbędzie się w Hotelu Gołębiewski w Wiśle. Organizator serdecznie zaprasza – są jeszcze wolne miejsca! Zgłoszenia można dokonać na stronie www.misja.org.pl. Wykłady będą nagrywane oraz dostępne w sklepie wydawnictwa Koinonia: www.koinonia.org.pl. **EK**

29 maja w Bładniczce płynęła biało-niebieska ciecz. Poinformowaliśmy o tym strażników miejskich, a oni przeprowadzili dochodzenie. Woda w potoku została zanieczyszczona w najbliższej okolicy rynku. Jak się okazuje wszystkie nieruchomości są w tym miejscu podłączone do kanalizacji. Ustalono, że musiało nastąpić wybicie w jednej ze studzienek. Została ona przeczyszczona. Fot. W. Suchta

LIST DO REDAKCJI

Dzień Matki i Ojca

Od dłuższego czasu zastanawiałam się, co takiego, jaki magnes ma w sobie Miejski Dom Kultury „Prażakówka", który przyciąga na dodatkowe, pozalekcyjne zajęcia tak sporą grupę dzieci szkolnych. Dopiero koncert zorganizowany z okazji Dnia Matki i zbliżającego się Dnia Ojca dał mi pełną odpowiedź. Uczennice klasy IIIb, której jestem wychowawczynią, wręczyły mi jakiś czas temu zaproszenie. Widziałam, z jakim entuzjazmem podchodzą do tego wydarzenia, więc tym razem zaproszenie to przyjęłam z wielką radością. I nie pomyliłam się. 24 maja o godz. 16.30. rozpoczęła się prawdziwa uczta dla widzów. Od początku koncertu ze sceny emanowała radość, szczerość, szacunek dla widza, a przede wszystkim niesamowity profesjonalizm. Szczególnie urzekły mnie grupy taneczne z perfekcyjnie opracowanymi układami tanecznymi, nieraz trudnymi technicznie motywami (myślę tu o marżonetkach), świetnie dobraną muzyką, wspaniałymi strojami, ogólną choreografią, scenariuszem i pomysłem na fantastyczne widowisko. Ogromnym przeżyciem było dla mnie wysłuchanie bardzo pięknych, a zarazem trudnych utworów muzycznych. Nie spodziewałam się, że tak dzielnie sobie z tym poradzą. Wierzę, że stoją przed ogromną szansą zaprezentowania się szerszej publiczności i mocno trzymam za nich kciuki! Bardzo wzruszyły mnie popisy grupy akrobatycznej, szczególnie maluszki, które rewelacyjnie współpracują ze swoimi starszymi koleżankami – akrobatkami przez duże A. Szacunek wzbudzili we mnie chłopcy z grupy breakdance. Trudne techniczne układy wykonywali bezbłędnie, świetnie się przy tym bawiąc, co było widoczne i udzielało się nam, widzom. Podsumowując – chylę czoło przed instruktorami pracującymi w tej niezwykłej placówce. Widzę ogromne zaangażowanie w to co robią, co w dzisiejszych czasach jest niestety rzadkością. Mają w sobie tę niesamowitą magię, którą potrafią przyciągać do siebie dzieci w różnym wieku i to jest niezwykłe! Pani dyrektor Żmijewskiej gratuluję wspaniałej kadry i życzę, by ci cudowni młodzi ludzie, mieli w Pani wsparcie i by dalej rozwijali w dzieciach ich pasje, zdolności i zainteresowania. To dzięki takim ludziom mamy szansę na zdrowe, mądre i wrażliwe pokolenie młodych Polaków. Jako nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 2, cieszę się i jestem dumna, że tak sporo naszych uczniów ma tak niesamowite uzdolnienia, które mogą rozwijać pod rzetelną, fachową opieką. Tak trzymać, drodzy Państwo z MDK „Prażakówka"! ***Wiesława Herman***

Przygotowano nie tylko konkurencje sportowe. Fot. W. Suchta

Najchętniej wybierano sprzęt do robienia baniek mydlanych. Fot. W. Suchta

Nagrody dla wytrwałych. Fot. W. Suchta

DLA SMIAŁKÓW I CIERPLIWYCH

Najpierw trzeba było stanąć przed szefową Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom i Rodzinie „Można Inaczej”, Iwoną Werpachowską. Pani prezes na karcie uczestnika kaligrafowała imię i nazwisko bohatera. Następnie należało zdobyć 10 pieczęci, poświadczających zręczność, celność i umiejętności artystyczne. Prac nie było 12 i nie były tak trudne jak te Herkulesa, choć czasem, żeby móc się zmierzyć, trzeba było poczekać. Niektórzy śmiałkowie wyruszali samotnie. Innym, zwłaszcza tym młodszym, towarzyszyła świta – mama, tata, babcia, dziadek, czasem jeszcze ciocie i wujkowie. Dzięki wsparciu nie tylko rosło morale, ale również szanse na sukces, bo strażnicy konkurencji nie oponowali, gdy dworzanie trochę pomagali w misji zuchwalcom. A ci musieli nie spać na nim, a dumnie kroczyć z grochem na głowie, tworzyć obrazy z zawiązanymi oczami, nie dać ujść piłce podczas kozłowania, kręgi ze sznura konopnego nadziać na paliki, kręcić kołem na ręce, skakać przez linę, trafiać kulą w otwory, przeprawiać się przez tunel. Podczas karkołomnych wypraw może się też przydać łapanie ryb i znajdowanie świńskiego tyłu bez patrzenia. Tylko zdobycie wszystkich dziesięciu pieczęci zyskiwało akceptację w oczach Grażyny Winiarskiej z Wydziału Oświaty Kultury, Sportu i Turystyki. Niejednego herosa, który nieopatrznie lub z rozmysłem, chciał oddać niekompletny dokument, musiała odesłać z kwitkiem do dalszych prób. Ale ci, którzy pokonali wszystkie przeszkody, mogli wybrać sobie nagrodę – figurki wojowników, pojazdy, gry i inne bibeloty.

Podczas miejskiego festynu było gwarno i wesoło. Wśród gawiedzi dostojnie przechadzały się Ustroniaczki, częstując zgromadzonych słodkościami. Na koniec trupa teatralna Duo-Fix wystawiła sztukę pod tytułem „Mistrzem świata zostać chcę”. Po wcześniejszych manewrach już wszyscy tak właśnie się czuli.

„Ustroniaczka” zorganizowano z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Imprezę przygotowali pracownicy i wolontariusze współpracujący ze stowarzyszeniem „Można Inaczej” oraz pracownicy Urzędu Miasta Ustroń. **(mn)**

Kazanie wygłosił ks. Dariusz Dawid z Zabrza. Fot. W. Suchta

EWANGELICKA POBOŻNOŚĆ

W czwartek 30 maja „Przy Kamieniu" na Równicy odbyło się tradycyjne nabożeństwo wiernych Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Wszystkich witał proboszcz parafii ap. Jakuba w Ustroniu ks. radca Piotr Wowry, jak to określił, wszystkich przybyłych z bliska i z daleka. Mimo padającego deszczu zgromadziło się kilkaset osób. Przybyły całe grupy parafialne, konfirmanci.

- W pierwszy czwartek po święcie Trójcy Świętej gromadzimy się na tym historycznym miejscu „Przy Kamieniu" na Równicy - mówił ks. P. Wowry. - W trudnych czasach kontrreformacji ewangelicy, chcąc dochować wierności swemu wyznaniu, zbierali się potajemnie w lasach, w różnych częściach Śląska, by tworzyć wspólnotę, by trwać w modlitwie, by budować swą wiarę w oparciu o usłyszane Boże Słowo. Dla zachowania w pamięci tamtych wydarzeń organizowane są w owych miejscach nabożeństwa. Jednakże to miejsce, tu na Równicy, jest najbardziej znane. Gromadzimy się bez względu na aurę, jaka nam towarzyszy.

Kazanie wygłosił proboszcz parafii w Zabrzu ks. Dariusz Dawid, mówiący m.in.:

- Spróbujmy dzisiaj zdefiniować dla siebie osobiście, nazwać, czym jest ewangelicka pobożność, która być może jednych zachwyca, a innych trochę irytuje. Z różnych stron słyszy się dzisiaj głosy krytyki. Z jednej, że nasz Kościół nastawił się tylko na przetrwanie, żeby zachować status quo, żebyśmy całkiem nie zniknęli z mapy wyznaniowej naszego kraju. Inni powiadają, że nasz Kościół jest zbyt skostniały, że się zamienia w skansen. A jeszcze inni, że jest zbyt liberalny, że idzie za światowym trendem, że chce nadążyć, że nie chce być posądzony o to, że jest zacofany i niedzisiejszy. Jacy jesteśmy? Konserwatywni czy liberalni? (…) Co jest cechą charakterystyczną ewangelickiej pobożności? Nie tylko śląskiej, ale także polskiej pobożności? Pochodzący z Wisły pisarz Jerzy Pilch w jednym ze swoich wyznań napisał tak: „Ze względu na sporadyczność swego występowania powinniśmy być bardziej wyraziści, a czasem tak po cichu zupełnie, subtelnie stąpamy, żeby nas ktoś nie zauważył". Czy to nie jest jakaś cecha naszej pobożności, że jesteśmy bardzo subtelni, za bardzo nie chcemy się rzucać w oczy, nie chcemy, żeby nas rozpoznawano, identyfikowano i nazywano: „To są ci ewangelicy"? W demokracji uprawniona jest różnorodność, ale w tej różnorodności można się zagubić, można się rozpłynąć. Dlatego nie możemy sobie pozwolić na bylejakość. Skoro mamy być wyraziści, to bądźmy i niech ta pobożność budzi refleksję, niech ludzie się zastanawiają, skąd my czerpiemy ten autentyzm w naszej ewangelickiej pobożności, typowy ewangelicki charakter. Nasza pobożność ma w sobie to, że nigdy nikomu niczego nie narzucała. Nie próbujemy być natrętni, ale chcemy promieniować, to znaczy chcemy być podobni do naszego Mistrza, a nasz Mistrz promieniował. On był światłem, do którego ludzie się garnęli. Chcieli się przy Nim ogrzać. (...) Czy potrafimy dziś promieniować, żeby tworzyć wokół siebie atmosferę, dzięki której ludzie będą żyć, uśmiechać się, zakwitać? To kolejna cecha ewangelickiej pobożności, żebyśmy tak promieniowali, taki klimat tworzyli, że ludzie będą się dobrze czuć w naszym towarzystwie. (…) Stojąc na skale mocnej i twardej, dobrze połączyć szacunek dla historii z kreatywnością, a to oznacza, żebyśmy nie bali się powiewu Ducha Świętego. Niech ten Duch powieje, może przewietrzy niejeden kościół, ale też niejedną głowę, niejedno serce, żebyśmy tacy przewietrzeni, gotowi do promieniowania, potrafili żyć na co dzień i skupiać wokół siebie ludzi. Nie chciałbym, żeby to zabrzmiało zarozumiale, ale Kościół ewangelicki ma argument, a jest nim ewangelicka pobożność, która się koncentruje na Chrystusie, a nie na sobie samych. (...) Nie skupiamy się na własnych uczynkach, ale to, że nie traktujemy ich jako zasługi przed Panem Bogiem, to wcale nie znaczy, że nam na dobrych uczynkach nie zależy, że nam nie zależy na jakości życia, na tym, żebyśmy solidnie pracując, nawiązywali do tego, czym się tak chlubimy, do ewangelickiego etosu pracy, z którego bogactwa czerpią europejskie narody. (…) Poruszamy się w życiu pomiędzy skrajnościami, raz ocieramy się o dewocję, a raz o obojętność, że już nam na niczym nie zależy. Ale widzę, że jest jeszcze garstka, której zależy. A Pan Bóg ma to do siebie, że zawsze z garstki, z odrobiny, z niewielkiej ilości drożdży robi piękne ciasto. Dobrym komentarzem będą słowa, które przed stu laty zapisał Bolesław Prus: „Religię trzeba pielęgnować jak największy skarb, najsilniejszy motor cywilizacji, ale religię prawdziwą, nie martwych tekstów, tylko żywych uczuć i czynów użytecznych, a zarazem podniosłych. Religia prawdziwa daje moc woli, pogodę sercu i skrzydła rozumowi. Zamiast inkwizycji - stawia tolerancję, zamiast pogróżek - miłosierdzie, zamiast przekleństw - błogosławieństwo. Prawdziwa pobożność nie prześladuje innowierców, gdyż rozumie, że różne wyznania są tylko rozmaitymi gościńcami, które prowadzą do jednego Boga. Ona nie polemizuje z nauką, gdyż nie wątpi, że nauka istotnie, wcześniej czy później, potwierdzi najważniejsze prawdy wiary". Tyle Bolesław Prus przed stu laty. Powiecie: to jest zbyt odległe, chcemy czegoś bardziej współczesnego, chcemy czegoś, co ociera się o nasze życie. Prof. Stanisław Obirek, były jezuita, napisał o nas ewangelikach: „W dzisiejszych Kościołach ewangelickich dostrzegam potencjał religijności odpolitycznionej, żarliwej i przejętej Słowem Bożym. Być może to właśnie z tych Kościołów, zanurzonych w morzu polskiego katolicyzmu, który stał się ofiarą własnego sukcesu, wyłoni się nowy rodzaj duchowości, zakorzenionej w Biblii, wyrastającej z doświadczeń polskiej reformacji, a jednocześnie mądrze otwartej na impulsy nowoczesności". Czy jesteśmy do tego gotowi? Koncentrować się na Słowie, czerpać z dorobku polskiej reformacji i być odpowiedzialnie otwartymi na przyszłość, żeby promieniować.

W czasie nabożeństwa grała Diecezjalna Orkiestra Dęta pod dyrekcją Adama Pasternego, śpiewał Chór Ewangelicki z Zabrza pod dyrekcją Barbary Sobkowskiej.

Wojsław Suchta

Tradycyjnie baldachim nieśli strażacy. Fot. R. Langhammer

O DOBRĄ POGODĘ

z Cornillon. Pod ich wpływem bp Robert ustanowił w 1246 r. święto Bożego Ciała, początkowo dla diecezji Liege. W 1252 r. legat papieski rozszerzył obchodzenie tego święta na Germanię natomiast papież Urban IV bullą „Transiturus" z 1264 r. ustanowił Boże Ciało świętem obowiązującym w całym Kościele jako zadośćuczynienie za znieważanie Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, błędy heretyków oraz uczczenie pamiątki ustanowienia Najświętszego Sakramentu. Śmierć Urbana IV przeszkodziła ogłoszeniu bulli. Dokonał tego papież Jan XXII (w 1334 r.), natomiast papież Bonifacy IX polecił w 1391 r. wprowadzić święto Bożego Ciała wszędzie tam, gdzie jeszcze nie było ono obchodzone. W Polsce jako pierwszy wprowadził to święto bp Nankier w 1320 r. w diecezji krakowskiej, natomiast w Kościele unickim - synod zamojski w 1720 r. W Kościele katolickim w Polsce pod koniec XIV w. święto Bożego Ciała było obchodzone już we wszystkich diecezjach. Było ono zawsze zaliczane do świąt głównych. Od końca XV w. przy okazji tego święta udzielano błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem. Kościół od samego początku głosił wiarę w realną obecność Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Chrystus ustanowił Najświętszy Sakrament przy Ostatniej Wieczerzy. Opisali to trzej Ewangeliści: Mateusz, Marek i Łukasz oraz i św. Paweł Apostoł. Prawdziwa i rzeczywista obecność Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina opiera się według nauki Kościoła na słowie Jezusa: „To jest Ciało moje ... To jest krew moja" (Mk 14,22.24). Procesje eucharystyczne w dniu Bożego Ciała wprowadzono nieco później niż samo święto. Pierwszym śladem ich istnienia jest wzmianka o uroczystej procesji przed sumą w Kolonii w latach 1265-75. Podczas procesji niesiono krzyż z Najświętszym Sakramentem. W ten sposób nawiązywano do dawnego zwyczaju zabierania w podróż Eucharystii dla ochrony przed niebezpieczeństwami. W XV w. procesje eucharystyczne odprawiano w całych Niemczech, Anglii, Francji, północnych Włoszech i Polsce. W Niemczech procesję w uroczystość Bożego Ciała łączono z procesją błagalną o odwrócenie nieszczęść i dobrą pogodę, dlatego przy czterech ołtarzach śpiewano początkowe teksty Ewangelii i udzielano uroczystego błogosławieństwa. W Polsce zwyczaj ten wszedł do „Rytuału piotrkowskiego" z 1631 r. Rzymskie przepisy procesji zawarte w „Caeremoniale episcoporum" (1600 r.) i „Rituale romanum" (1614 r.) przewidywały jedynie przejście z Najświętszym Sakramentem bez zatrzymywania się i błogosławieństwo eucharystyczne na zakończenie. W Polsce od czasów rozbiorów z udziałem w procesji łączyła się w świadomości wiernych manifestacja przynależności narodowej. Po II wojnie światowej procesje w czasie Bożego Ciała były znakiem jedności narodu i wiary. Z tej racji ateistyczne władze państwowe niejednokrotnie zakazywały procesji urządzanych ulicami miast. Konferencja Episkopatu Polski zmodyfikowała 17 lutego 1967 r. obrzędy procesji Bożego Ciała, wprowadzając w całej Polsce nowe modlitwy przy każdym ołtarzu oraz czytania ewangelii tematycznie związane z Eucharystią.

Mimo ulewnego deszczu procesja wyszła z kościoła. Na czele procesji był krzyż a tuż za nim dosyć liczna grupa mężczyzn, dziewczynki ze sztandarkiem maryjnym oraz bezpośrednio przed baldachimem (niesionym przez strażaków), pod którym szedł kapłan niosący monstrancję z Najświętszym Sakramentem, dzieci sypiące kwiaty. W dalszej kolejności szli pozostali uczestnicy procesji. Dochodząc do pierwszego ołtarza przy krzyżu na ul. Konopnickiej większość miała mokre nogi (kałuże na ulicy) a wszyscy szli pod parasolami lub, co niektórzy, w pelerynach. I to z powodu deszczu nie było przy tym ołtarzu (ani też przy kolejnych) homilii. Modlitwie adoracji oraz proklamacji i słuchaniu słowa Bożego towarzyszyła modlitwa błagalna wyrażona w śpiewie pieśni „Święty Boże". W ten sposób uznany został Chrystus jako jedyny Pan i Zbawiciel, Ten, który może zaradzić wszystkim ludzkim problemom. Na zakończenie było błogosławieństwo Najśw. Sakramentem - udzielane ludziom i miejscu.

Trasa procesji została ustalona tak jak w roku poprzednim, dlatego też drugi ołtarz był na osiedlu Manhatan, skąd ulicą Brody procesja przeszła na drogę - Pod Skarpą, aby dotrzeć do trzeciego na ul. Gałczyńskiego. Deszcz trochę zelżał, ale i przy ostatnim ołtarzu na Rynku nikt nie zamykał parasola. Z Rynku procesja przeszła do kościoła, gdzie po błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem ks. prob. Antoni Sapota podziękował za tak liczne zamanifestowanie wiary - szczególnie dzieciom sypiącym kwiaty i s. Karolinie, która przy nich trwała (szła bez parasola), tym, którzy dekorowali ołtarze, organiście, intonującemu pieśni, chórzystom - którzy śpiewali też w czasie mszy św. oraz uczestnikom procesji.

Za przygotowanie każdego ołtarza była odpowiedzialna inna grupa osób. I tak ołtarz pierwszy – przy krzyżu, przygotowało Stowarzyszenie Czytelnia Katolicka, ołtarz drugi - Stowarzyszenie Rodzin Katolickich wraz z Grupą Biblijną oraz mieszkańcy os. Manhatan, ołtarz trzeci Służba Liturgiczna oraz mieszkańcy ul. Gałczyńskiego. Za dekorację ostatniego ołtarza – na Rynku, odpowiedzialni byli rodzice dzieci pierwszokomunijnych. **(BL)**

III MIĘDZYNARODOWY PLENER RZEŹBIARSKI

Od trzeciej czerwcowej soboty przez kolejnych 8 dni trwał będzie trzeci już ustroński plener. Miejsce jak zawsze amfiteatr, rzeźbiarze ze Śląska Cieszyńskiego i z Zaolzia.

Zwierząt żyjących w Beskidach mamy wybór wszelaki, zatem od inwencji twórców i możliwości tworzywa zależeć będzie co powstanie z topolowych kloców. Może jakiś niedźwiedź zamruczy słodko, może zahuczy sowa, gdzieś przeleci jeleń czy dzik, z godnością sunąć będzie ślimak, pokica zając czy rozświergotają się ptaki?

Wszystkie drewniane zwierzaki staną 22 czerwca w Parku Kuracyjnym powiększając grono już istniejących. Rzeźbiarzy przy pracy oglądać będzie można od 15 do 21 czerwca w godz. 9.00-19.00. Zapewniam Państwa - wiedziona doświadczeniem poprzednich plenerów – że jest na co popatrzeć. Warto odwiedzić w tym czasie ustroński amfiteatr, poczuć zapach świeżych wiórów i trocin ale przede wszystkim zobaczyć artystów przy pracy.

Barbara Nawrotek-Żmijewska

Podczas koncertu w domu spokojnej starości. **Fot. W. Suchta**

KONCERTY, KONCERTY...

Miesiąc maj mieszkańcy Miejskiego Domu Spokojnej Starości w Ustroniu mieli urozmaicony koncertami. We wtorek 14 maja wystąpił przed nimi Zespół Kameralny „Ustroń" pod dyrekcją Ewy Bocek-Orzyszek. Zespół wykonał pieśni, głównie regionalne, mówiące o życiu człowieka od jego narodzin, przez dzieciństwo, szkołę, młodość i zainteresowanie płcią odmienną, aż po znalezienie partnera życiowego, ślub i wesele, a potem narodziny potomka – tak że koncert rozpoczął się i kończył piosenką dla leżącego w łóżeczku czy kołysce maleństwa. Mieszkańcy Domu ze wzruszeniem słuchali znanych z młodości pieśniczek przypominających im młodość i późniejsze życie. Na zakończenie zespół otrzymał kwiaty, wykonany podczas terapii zajęciowej upominek oraz gorące podziękowania za tak sympatyczny koncert.

W sobotę 18 maja przed mieszkańcami Domu wystąpiły dzieci z chórku parafialnego w Wiśle Malince. Dzieci, kierowane przez swych opiekunów, wykonały szereg piosenek o tematyce religijnej. Na zakończenie zostały poczęstowane przez mieszkańców słodyczami i soczkami, także dla mieszkańców zorganizowany został poczęstunek.

W dniu Zielonych Świąt, tj. poniedziałek, przyjechał do mieszkańców Domu Zespół Regionalny „Spóroki" z Koniakowa, który wykonał szereg piosenek regionalnych. Spotkanie rozpoczęło się w ogrodzie na świeżym powietrzu, gdzie zostało podane ciasto, kawa i herbata. Potem jednak z uwagi na deszcz mieszkańcy i zespół przenieśli się do jadalni, gdzie był kontynuowany koncert. Atmosfera była tak gorąca, że kilku mieszkańców mimo różnych dolegliwości postanowiło trochę potańczyć. Na zakończenie zespół i mieszkańcy zostali poczęstowani tradycyjną dla tego święta jajecznicą.

W piątek 24 maja z koncertem z okazji przypadającego w niedzielę 26 maja Dnia Matki wystąpił dla mieszkańców znany w kręgach religijnych pieśniarz Bogdan Pieczyrak. Koncert ten przerodził się we wspólne śpiewanie, ponieważ wiele pieśni wykonywanych przez pana Bogdana śpiewanych jest na spotkaniach ekumenicznych organizowanych codziennie od poniedziałku do piątku. W przerwach między śpiewaniem Bogdan Pieczyrak mówił o swoim życiu pogrążonym w nałogu alkoholizmu i o wyzwoleniu, które przyszło dzięki wierze i całkowitemu zaufaniu Jezusowi Chrystusowi. Wspominał też o swojej matce, która ze łzami w oczach się o niego modliła, ale niestety nie doczekała zmian w jego życiu. Obecnie pan Bogdan jest wolnym od nałogu, wierzącym człowiekiem, który jeździ z koncertami po całym kraju, przestrzegając przed „zaprzyjaźnieniem" się z alkoholem, co prowadzi do stoczenia się po równi pochyłej uzależnienia. Bogdan Pieczyrak ma w swoim repertuarze wiele pieśni, niekoniecznie nawiązujących do problemu uzależnienia. W Domu śpiewane były pieśni wspólnie z mieszkańcami, a po koncercie podane było ciasto, kawa i herbata.

Tak minął maj, urozmaicony koncertami. Teraz mieszkańcy Domu liczą na spacery przy słonecznej pogodzie czy na sympatyczne przesiadywanie w przydomowym ogrodzie przy kawie lub herbacie, lub przy miłej lekturze. **Julianna Fusek**

INDUSTRIADA 2013

W tym roku podczas Industriady – Święta Szlaku Zabytków Techniki (8.06) – program w Muzeum Ustrońskim będzie bardzo bogaty i interesujący, przygotowany z myślą o odbiorcach z różnych grup wiekowych. Obejmować będzie następujące atrakcje: Przez cały czas trwania Industriady odbywać się będzie projekcja filmu „Pięć ustrońskich ośrodków hutniczych", przybliżającego w przystępny sposób dzieje miejscowych ośrodków przemysłowych oraz pozostałą po nich spuściznę. Tradycyjnie już, jak co roku, zainteresowani będą mogli uczestniczyć w pokazie kucia wolnoręcznego prezentowanego w godzinach od 10.00 do 18.00 przez Zbigniewa Michałka, właściciela kuźni artystycznej. Pokaz odbędzie się w tradycyjnej kuźni wiejskiej zlokalizowanej przy Muzeum Ustrońskim, a na pamiątkę będzie można nabyć pięknie zdobione podkowy. O godzinie 10.00 rozpocznie się prelekcja zatytułowana „Tajemnice góry Tuł - epoka żelaza" prowadzona przez dr. Bogusława Chorążego – archeologa z muzeum w Bielsku-Białej, przybliżająca początki osadnictwa na górze Tuł, ze szczególnym uwzględnieniem najstarszych technik obróbki żelaza. W godzinach 12.00-15.00 zapraszamy na warsztaty ceramiczne „Gliniane cudoki" oferujące możliwość własnoręcznego wykonania pamiątkowych przedmiotów związanych z tematyką industrialną. O godz. 15.00 rozpocznie się prezentacja dotycząca działalności ustrońskiej walcowni „Hildegarda", przedstawiająca ten wiekopomny ustroński ośrodek, w którym, jako pierwszym, zastąpiono energię wytwarzaną za pomocą kół wodnych napędem lokomobili parowej. W godzinach wieczornych, tj. od 18.00 do 22.00, odbędzie się w Muzeum Ustrońskim Noc Muzeum pod hasłem „Energia w dawnych ustrońskich hutach – od kół wodnych po lokomobile parowe", połączona z pokazem audiowizualnym obrazującym działanie dawnych urządzeń w ustrońskich zakładach hutniczo-kuźniczych. Ponadto dystrybuowany będzie bezpłatny folder zatytułowany „Od rudy żelaza do żelazka z duszą", który w przystępny sposób przedstawi proces produkcyjny w dawnych ustrońskich zakładach. W dniu Industriady wstęp do Muzeum Ustrońskiego będzie dla każdego ulgowy (4 zł), natomiast wszystkie pozostałe atrakcje będą darmowe. Podczas Nocy Muzeum, w godzinach 18.00 – 22.00, wstęp będzie bezpłatny.

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTROŃ

8 czerwca (sobota) odbędzie się tradycyjne spotkanie członków Stowarzyszenia Miłośników Kuźni Ustroń i towarzyszyć będzie obchodom Industriady – Święta Szlaku Zabytków Techniki. Program spotkania wzbogaci interesująca prelekcja pt. „Tajemnice Góry Tuł". Odbędzie się ona o godz. 10.00 w Muzeum Ustrońskim przy ul. Hutniczej 3, a wygłoszona zostanie przez dr Bogusława Chorążego – kierownika Działu Archeologicznego Muzeum w Bielsku-Białej, który wraz ze swoją małżonką Bożeną (również archeologiem) dokonał szeregu interesujących odkryć, głównie z okresu prehistorycznego oraz średniowiecza, nie tylko w Bielsku, ale i na terenie całego Śląska Cieszyńskiego. Na prelekcję, jak i na wszystkie atrakcje Industriady, zapraszamy nie tylko członków SMKU, ale również wszystkich zainteresowanych. Więcej szczegółów na www.muzeum.ustron.pl.

Granie w języku obcym wymaga odwagi. **Fot. W. Suchta**

JUBILEUSZ „JOKES IN ENGLISH“

W czwartek 23 maja w auli Gimnazjum nr 1 im. prof. Jana Szczepańskiego w Ustroniu odbył się Powiatowy Przegląd Małych Form Teatralnych w Języku Angielskim „Jokes in English“, pod honorowym patronatem Dyrektora Delegatury Kuratorium Oświaty w Katowicach. Konkurs obchodził w tym roku swój okrągły jubileusz. Była to już jego X edycja!

Od pięciu lat konkurs ma charakter imprezy międzynarodowej. Z naszego zaproszenia skorzystało 6 uczniów z zaprzyjaźnionej szkoły w Karwinie Zakladni Skola Delnicka, pod opieką Heleny Pękały oraz Renaty Vyktrentovej. Przybyli do nas również gimnazjaliści z Zespołu Szkół im. Macierzy Szkolnej dla Księstwa Cieszyńskiego w Kaczycach, pod opieką Anny Salamon oraz Edyty Piekar. Łącznie w konkursie wzięło udział 37 uczniów. Jury, w skład którego wchodzili: Monika Kawulok, nauczycielka j. ang. w LO im. M. Kopernika w Cieszynie, Andrzej Pasterny, tłumacz przysięgły języka angielskiego z wieloletnim doświadczeniem w nauczaniu tego języka zarówno w szkole podstawowej, gimnazjum jak i w Nauczycielskim Kolegium Języków Obcych w Cieszynie, oraz Dariusz Kawulok, absolwent szkoły teatralnej w Stanach Zjednoczonych, który był aktorem w światowej sławy grupie teatralnej „Covenant Players”, przyznało I m-ce dwóm skeczom ex aequo, scence pt.*: „At the doctor's”* przygotowanej przez Nikoletę Cieślar, Magdalenę Gajdzicę, Krzysztofa Bielesza, Kamila Kopieczka, Damiana Kurowskiego, Adriana Miśkiewicza, Witolda Legierskiego oraz Gerarda Świeżego z G1 w Ustroniu pod opieką Agnieszki Kozik, oraz scence pt.: *„Hotel Splendido”* przedstawionej przez Ewę Skałkę, Lidię Szalbot oraz Jana Pawłowskiego również z G1 z Ustronia. II m-ce zdobył skecz pt.: *„Fast food stall“,* który przedstawili również uczniowie z G1 Karolina Wantulok, Ewa Kocyan, Klaudia Buczek, Kacper Kostka, Dawid Mucha oraz Wojciech Gogółka. III m-ce zdobyli uczniowie z Czech za skecz pt.: *„What's your problem?”*: Diana Bártová, Nikola Gumolková, Tereza Cyříková, Karolína Pietraszová, Markéta Jandáková i Jan Hrk. Jury przyznało również 3 wyróżnienia: dla Danieli Brzóski, Martyny Brzóski, Dagmary Niemczyk oraz Patrycji Wojciech za skecz pt.: *„Granddad's birthday”;* Klaudii Buczek, Mikołaja Ryncarza oraz Wiktorii Raubo za scenke pt.: *„Smart shoppers”;* oraz dla uczniów z Kaczyc: Jakuba Pilcha, Salomona Kroka, Daniela Czerwika i Mateusza Kasprzyka za skecz pt.: *„Fire practice”.*

Jak co roku również publiczność mogła zagłosować na swój ulubiony skecz, której wybór pokrył się z werdyktem jury i dowcipem publiczności została scenka pt.: *„At the doctor's”.* Szczególnie trudnym zadaniem dla jury w tym roku było przyznanie indywidualnego wyróżnienia dla najlepszego aktora i najlepszej aktorki. Członkowie jury zwrócili uwagę na wysoki poziom prezentacji w tej edycji konkursu i świetne kreacje aktorskie. Zwycięzcami okazali się uczniowie z G1 z Ustronia: tytuł *The Best Actress* zdobyła Nikoleta Cieślar a *The Best Actor* Adrian Miśkiewicz. Nagrodę specjalną w tej kategorii – Ebook Readery, ufundowaną przez firmę Waaak IT Informatyka i Doradztwo, wręczyła Anna Cieślar, przedstawicielka tej firmy, a jednocześnie absolwentka G1 w Ustroniu, która brała udział w pierwszych edycjach tego konkursu. Wszyscy uczestnicy Przeglądu otrzymali pamiątkowe dyplomy, nagrody książkowe oraz drobne upominki.

Dziesięć lat, to już jest kawałek czasu. Dziesiątki godzin spędzonych z fantastyczną młodzieżą, pełną pomysłów, kreatywności. Jednak stanąć na scenie i zagrać skecz tak, aby rozśmieszyć publiczność, wcale nie jest łatwe. Nie tylko dlatego, że każdy z nas ma nieco inne poczucie humoru, ale dlatego, że gra się w języku obcym. To wymaga podwójnej odwagi! Przez te wszystkie lata miałam okazję śledzić rozwój sceniczny wielu uczniów, kiedy pracując nad emisją ich głosu oswajali się z nim na nowo, kiedy wyzbywali się skrępowania w ruchach swojego ciała, kiedy uczyli się odpowiedzialności za wspólnie przygotowany projekt i kiedy wreszcie pokonywali swoją tremę przed występami. Każde takie doświadczenie zawsze motywowało mnie do przygotowania kolejnych edycji. Dlatego dziękuję wszystkim, z którymi miałam przyjemność pracować przy realizacji konkursu, zarówno uczestnikom, jak i tym, którzy byli odpowiedzialni za sprawy techniczne, porządkowe i organizacyjne. Ta namiastka żywego teatru, którą udało nam się wspólnie stworzyć jest dowodem na to, że mamy bardzo utalentowaną młodzież, a obcowanie z językiem Shakespeare'a może być znakomitą rozrywką.**Agnieszka Kozik**

PRZYGARNIJ zwierzaka!

FRODO

Frodo nie jest ideałem, to kot z charakterem i własnym, dosyć oryginalnym zdaniem. Jest oswojony, często domaga się głaskania i pieszczot, zaczepia łapką i próbuje zwrócić na siebie uwagę. Obecność człowieka toleruje jednak tylko do momentu, kiedy jemu to odpowiada. Jeżeli coś mu się nie spodoba, albo znudzi, potrafi pokazać zęby i pazurki. Szukamy dla niego domu, najlepiej w gospodarstwie, gdzie będzie miał schronienie, ale też i dużo swobody. Frodo ze względu na swoje nagłe wyskoki nie jest typowym kotem domowym, kanapowym. Jest zdrowy i wykastrowany, ma około 2 lata. Kontakt w sprawie adopcji: 782 71 77 71.

Warunkiem adopcji jest zapewnienie zwierzęciu domu
oraz podpisanie umowy adopcyjnej.
Kontakt: Fundacja „Lepszy Świat", tel. 782 71 77 71, e-mail: dea2@op.pl.
Wszystkie zwierzęta z cieszyńskiego schroniska można zobaczyć
na stronie: **www.schronisko.cieszyn.pl**

LIST DO REDAKCJI

„Co ma PESEL do ZAĆMY”

Przeczytałem artykuł pt. „Mniej pracy” („Gazeta Ustrońska” nr 21 z dn. 23.05.2013). Czytałem raz i drugi i nie mogłem zdefiniować, czy wypowiedź Pana dr. Ryszarda Wąsika (zakładając, że cytaty są zgodne z faktyczną wypowiedzią) to mowa polityka, adwokata określonej strony, czy też lobbysty z góry założonego planu prywatyzacji albo bezkompromisowego orędownika naprawy systemu lecznictwa z priorytetem dobra pacjenta. Aby nie być gołosłownym, odnoszę się do cytatu Pana dr. Wąsika: „Mówi się o zmniejszeniu liczby łóżek na oddziałach reumatologicznych, o skróceniu czasu hospitalizacji, zaczyna brakować pracy i ten proces jest nie do zatrzymania...”. Jak to się ma do faktu, że nawet na tę krótkotrwałą hospitalizację trzeba czekać lata? Tak na chłopski rozum, skrócenie czasu hospitalizacji pozwala oczekującym na szybszą pomoc w leczeniu. Dobrze, że Pan dr podkreślił, że o tym się mówi (kto?), ale czy ma to pokrycie w zasadności? Wypowiedź Pana dr hab. Witolda Tłustochowicza, że największe pieniądze NFZ kierowane są na leczenie szpitalne, mimo że reumatologiczne jest dziedziną typowo ambulatoryjną, odbieram jako stwierdzenie złego systemu finansowania, a według mnie dającego się naprawić w inny sposób.

Ten pomysł i jego mało przekonujące uzasadnienie to według mnie taki jednopłciowy konkubinat z zagwarantowanym prawem (jakim?) intratnej adopcji bogatego dziecka. Mówiąc po naszemu - zawoalowany skok na kasę, a po światowemu - wymuszony mezalians finansowy (z wątpliwym podejrzeniem korzyści po stronie swata i jego mocodawców, słusznym czy nie, oto jest pytanie?) Proponowana kuracja kojarzy mi się z leczeniem kurzajki na palcu przez ucięcie ręki powyżej łokcia. Nie mogę tego logicznie wytłumaczyć, że wspaniały oddział chirurgii ortopedycznej o wręcz historycznej renomie (do której Pan dr Wąsik się również przyczynił) może narzekać na brak pracy. Czy zaprzeczy Pan dr temu, że latami trzeba czekać w kolejce na operację np. stawu biodrowego (to samo dotyczy zabiegów rehabilitacyjnych, o których wspomina Pan dr)? Będę brutalny i powiem, co myślę: problem nie polega na tym, o czym Pan dr mówi w zawoalowany sposób, ale na tym, żeby wydawać mniej pieniędzy z NFZ-u, a zwiększyć przychody z P.L. (czytaj: prywatne lecznictwo). Nie chcę być gołosłownym, więc przytaczam następujący fakt: mając skierowanie od specjalisty okulisty na operację usunięcia zaćmy - zgodnie z „przywilejami pacjenta” obdzwoniłem różne placówki specjalistyczne i dowiedziałem się, że oczekiwanie na operację zaćmy, to około 12 miesięcy... W jednej z placówek poproszono mnie o podanie imienia i nazwiska, jak również nr. PESEL i natychmiast otrzymałem odpowiedź o zabiegu za 13 miesięcy. Na moje pytanie: „A prywatnie?” odpowiedź brzmiała: „Do 7 dni”... Mam prawo nie zgodzić się ze zdaniem NFZ i Panem dr. Wąsikiem w poruszanej sprawie. Czy dobrze rozumuję, iż ten sam zabieg pokrywany przez NFZ i ten z mojej kieszeni odbywa się w tym samym pomieszczeniu, tymi samymi narzędziami, przy użyciu tego samego sprzętu? A tak na marginesie, do wiadomości Czytelników (bo NFZ dobrze o tym wie), że pytanie o PESEL to tylko kurtuazyjna forma pytania „ile mam lat”, bo przy sfałszowanym PESEL-u, że nie mam 81 lat, a 52 - okres oczekiwania był o 8 miesięcy krótszy... Oto chyba odpowiedź na pytanie, co ma PESEL do zaćmy. W moim wiekowym 81-letnim umyśle zrozumiałem, dlaczego „niekumaci” wyborcy nie mają prawa wybierać swoich przedstawicieli w sposób bezpośredni. Wydaje mi się, że gdyby do tego doszło, to decydenci zaczęliby się inaczej liczyć ze zdaniem obywateli. Czy się mylę?

Szukając odpowiedzi na to pytanie, poprosiłem o zdanie znanego mi z targu emeryta – tego „trzeciego” (ksywa: bezpardonowiec), a on odpowiedział mi tak: Jozefie, znosz zdani lekarzy markowej lecznicy, pacjyntów, marszałka, wszelakij maści lobbystów i rajców. Brakuje jyno wyraźnego zdania tych, co regularnie do gazety piszom, no i przedstawicieli niekierych terenowych ugrupowań...! To wszystko daje ci faktycznie podstawe do takigo pytania. Podle mnie ci łostatni abo wyznajóm zasade „nasza chata skraja”, abo nie lubióm łotwartych łokiyn, żeby sie nie wychylać. Łóni wiedzóm dobrze, że prognozy nie zawsze sóm zgodne z prowdóm i bojóm sie jakóm „niemoc” chycić. Muszym łobiektywnie przziznać, że tako postawa nie świadczy ło tym, że sóm całkiem (na swój sposób) niekumaci - tyle „trzeci”.

W tym miejscu przypomniało mi się, jak to w dawnych niepopularnych czasach pewnemu inżynierowi mającemu trudności z wykonaniem planu zaproponowano pomoc sekretarza, on zaś odpowiedział, że największą pomoc to mu sekretarz odda, jak mu nie pomoże. No, ale to były inne czasy i pomocnicy wstydu nie mieli, a inżynier nie potrzebował pomocy ideologicznej, tylko przestrzegania zasad zdrowej, uczciwej rachunkowości.

Ten „trzeci” nie byłby sobą, gdyby w ostatniej chwili nie wygłosił swojego credo:- Panowie „uzdrowiciele”. Melodyja tako sama, jak przi uzdrowianiu dworca Ustroń Zdrój. Profit niekierych łobywateli też bydzie podobny (chodzi o zachmyncynie cudzego dorobku).

Tą wypowiedzią emeryta „bezpardonowca” kończę ten list- dalej z zapytaniem: „czy się mylę?”.

PS. Gdyby chcieć przytaczać tego typu wykluczające się nawzajem projekty naprawy służby zdrowia, to zabrakłoby łam nie tylko w „Gazecie Ustrońskiej”, ale i w księdze objętości ogólnopolskiej książki telefonicznej. Wierzę, że w najbliższych wyborach w sposób uczciwy, bez moich, być może subiektywnych wypowiedzi obywatele postawią krzyżyk gdzie trzeba...

Józef Jan Szymaniak

NOWE ZASADY SEGREGACJI ODPADÓW OD 1 LIPCA 2013 R.

Odpady segregowane wrzucamy do worków lub pojemników o określonych kolorach

Papier – worek niebieski

Wrzucamy: gazety, książki, zeszyty, torby i worki papierowe, papier, kartony, tekturę.

Nie wrzucamy: kalek, brudnego i zatłuszczonego papieru, worków po cemencie, papieru faksowego, termicznego i przebitkowego, pieluch i artykułów higienicznych.

Szkło kolorowe – worek zielony

Wrzucamy: kolorowe butelki i słoiki szklane po napojach i żywności, kolorowe opakowania szklane po kosmetykach.

Nie wrzucamy: porcelany, ceramiki, luster, szkła zbrojonego i okiennego (szyb), żarówek, świetlówek, szyb samochodowych, opakowań po lekach, ekranów telewizyjnych.

Szkło białe – worek biały

Wrzucamy: bezbarwne butelki i słoiki szklane po napojach i żywności, bezbarwne opakowania szklane po kosmetykach.

Nie wrzucamy: porcelany, ceramiki, luster, szkła zbrojonego i okiennego (szyb), żarówek, świetlówek, szyb samochodowych, opakowań po lekach, ekranów telewizyjnych.

Plastik – worek żółty

Wrzucamy: czyste opakowania po żywności i napojach, pojemniki po artykułach sypkich, kosmetykach i środkach czystości, folię i torebki z tworzyw sztucznych.

Nie wrzucamy: styropianu, artykułów wykonanych z połączenia tworzyw z innymi materiałami, pieluch i artykułów higienicznych.

Metale i opakowania wielomateriałowe – worek pomarańczowy

Wrzucamy: czyste puszki po konserwach, napojach, sokach, drobny złom żelazny, drobny złom metali kolorowych, opakowania wielomateriałowe (np. kartony po sokach, mleku itp.)

Nie wrzucamy: puszek po farbach i lakierach, opakowań po aerozolach, baterii.

Odpady biodegradowalne – worek brązowy

Wrzucamy: trawę, liście i zrębki drewniane, owoce, jarzyny itp.

Nie wrzucamy: odpadów zanieczyszczonych ziemią, gałęzi, korzeni, ziemi, zepsutej żywności, resztek mięsa, odchodów zwierzęcych, popiołu.

Wydział Środowiska i Rolnictwa UM

Roztomili ludeczkowie

Tóż jako sie mocie w tym czerwcu? Roboty je doś, w zogrodzie, kole chałupy i w polu. Trzeja pleć rozmajite trowsko ze zogónów i z grzóndek w zogródce targać, ziymnioki łopkopować, coby szumnie rosły. Za niedłógo już pujdzie na jagody do kamiyńca chodzić. Dziecka już rachujóm, kiedy bydóm feryje, coby mógły sie chodzić kómpać w rzyce, łopolać sie na słóńcu i pogónić se po polu. Po polu to i tak góniom teraz, ale kapke sie jeszcze muszóm łuczyć. Chocioż teraz sie już mało we szkole łuczóm.

We wtorek po niedzieli je wielki świynto, bo Pón redachtór mo urodziny. Tóż mu winszujym wszyckigo, co najlepsze, coby sie mu darziło we wszyckim, moc radości i coby „Ustrónsko" sie coroz lepij przedowała. Coby też mu kamraci i znómi przyniyśli moc szumnych prezyntów, a jak se już szumnie łodprawi ty łurodziny, coby mu sie nogi nie szolóntały, jak pujdzie ku chałupie. Niech je jak najdelij tym redachtorym „Ustrońskij", a jak już bydzie musioł iś na pyndzyj, to dóma też roz za kiedy może cosi do "Ustrońskij" napisać.

Potym za tydziyń w pyndziałek też mo urodziny moja kuzynka. Bydym miała spusobność ji powinszować, ale teraz ji też winszujym wszyckigo, co najlepsze, dobrego zdrowiczka i wszelijakij pomyślności.

Łósmego czerwca, w te sobote, co łoto przidzie, trefi Medarda, tóż rzykejmy, coby wtynczos nie padało, bo snoci potym sztyrycet dni padze. Lepij, coby tak nie było, boby mógła być powódź, jakby rzyka wyloła. Rozmajite potóczki też rade potym wylywajóm i woda sie do chałup ciśnie, piwnice zalywo i ziymnioki, co ludzie majóm w piwnicy, też zamoknóm i mogóm zaczóńć gnić. Boroki myszy i ty plugastwa szczury, jak sóm w piwnicy, to sie potopióm. Przinajmniyj taki je z tego pożytek. Nie trzeja trucizny suć ani paści nastawiać, coby to dziadostwo wytracić. Kocursko też ni mo wtynczos roboty, coby chytać myszy. Pojy se jakigosi łiskacza abo kitiketu i je rade.

Łósmego czerwca też mo urodziny jedyn taki szykowny znómy, kierego my w robocie nazywali „stworzónko sympatyczne". Bo ón naprowde je straszecznie szykowny. Jak spi, to jeś nie chce. Tóż mu też winszujym wszyckigo, co nejlepsze, zdrowio, szczyńścio i coby jakóm fajnóm robote dostoł, takóm, coby sie nie narobił, a moc zarobił.

Trzeja by pumału grziby zaczóńć sadzić, bo potym nie bydzie czego zbiyrać. Ludzie jak zbiyrajóm grziby, to wytargujóm jich z korzyniami i za rok zaś nowe nie urosnóm. Ale jo miała na myśli taki sadzyni grzibów w lesie, co radzi galanowie z dziełuchami robióm. Jyny z takigo sadzynio nikiedy potym cosi w kolybce płacze, a łojcowie muszóm wiesieli rychtować. Gorzij, jak kawalyr nie chce sie żynić, a dziecku przeca łojca trzeba. Potym trzeja dziecku badania robić, jak kawalyr sie nie chce przyznać, że je łojcym.

Tóż lepij nie chodzić sadzić grzibów do lasu, a „nasadzić" se w piwnicy pieczarek, nó ni? **Hanka**

BIBLIOTEKA POLECA:

NOWE KSIĄŻKI W MBP:

Jerzy Pilch – „Wiele demonów"

Pierwsza od pięciu lat powieść autora pochodzącego z Wisły. W „Wielu demonach" pisarz przenosi nas w postalinowskie czasy lat pięćdziesiątych, do małej, pogrążonej w magicznej atmosferze miejscowości na Śląsku Cieszyńskim.

Tess Gerritsen – „Ścigana"

Powieść kryminalna. Clea od dziecka uczyła się złodziejskiego fachu, dwa razy trafiła za kratki. Teraz postanawia rozpocząć nowe, uczciwe życie, ale wplątuje się w groźną międzynarodową aferę. Policja nie wierzy w jej wersję wydarzeń, a dla przestępców jest niewygodnym świadkiem.

WIELKA WYPRZEDAŻ 17-30 CZERWCA

ODZIEŻ damska i dodatki

Sklep Fashion, pawilon nad Potoczkiem, ul. 9 Listopada, I piętro

Ceny promocyjne na cały towar, 50-70%.

Zapraszamy!

NOWOŚCI Biura Podróży Kropka

LATO WZYWA! – POMYŚL O WAKACJACH!

EGZOTYKA 2013/2014 Z RAINBOW TOURS JUŻ W SPRZEDAŻY!

Zapraszamy do biura i na www.kropka-ustron.pl

ITAKA TUI RAINBOW TOURS Grecos WEZYR ALFA STAR i inne

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54

czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) ciacho urodzinowe, **4)** bóg wojny, **6)** ścinał głowy, **8)** do lutowania, **9)** starsze od telewizji, **10)** choroba górników, **11)** ogół norm moralnych, **12)** troskliwa nad chorym, **13)** śmierdziel, **14)** barani „ogier", **15)** Stary Kontynent, **16)** mniej niż ..., **17)** imię żeńskie, **18)** dokuczliwa kulszowa, **19)** przysmak boćka, **20)** wynalazł maszynę parową.

PIONOWO: 1) licznik w taksówce, **2)** żyje z oszczędności, **3)** gruba tektura, **4)** bal maskowy, **5)** wiejska gospoda, **6)** szwenda się po sklepie, **7)** przewóz towaru, **11)** specjalistyczne wyposażenie, **13)** na mapie, **17)** na początku alfabetu.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 14 czerwca.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł 50 zł

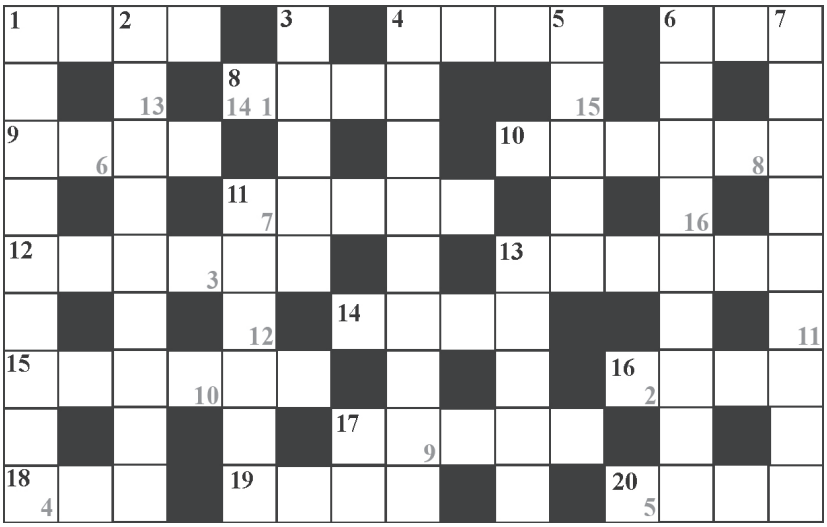

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 21

A DLA MAMY KWIATY MAMY

Nagrodę w wysokości 50 zł oraz książkę ustrońskiego wydawnictwa Koinonia otrzymuje **Jan Cienciała** z Ustronia, ul. gen. Traugutta. Zapraszamy do redakcji.

W książce „Być mądrą mamą" autorka, Alina Wieja, zachęca, by mamy umiały cieszyć się każdą chwilą spędzoną ze swoimi dziećmi. Pokazuje jak mieć dobry wpływ w każdym okresie ich życia, nawet gdy dzieci są już dorosłe. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl.

BLIŻEJ NATURY

Tamaryszek

Dziwnymi ścieżkami błądzą czasem nasze myśli, oj, dziwnymi. Oto w połowie maja widok pięknie kwitnącego krzewu w jednej chwili wywołał w moim umyśle ciąg skojarzeń: kryzys gospodarczy i bezrobocie, manna z nieba, Pismo Święte, urlop na śródziemnomorskiej plaży, park i ogród. Zaskakujący zestaw pojęć, nieprawdaż? A jednak coś je wszystkie w moim umyśle połączyło. Tym tajemniczym „czymś" był tytułowy *tamaryszek*, czyli niezwykle dekoracyjny krzew lub niewielkie drzewko, które ze swą delikatnej budowy, ażurową i lekko „rozwichrzoną" koroną oraz tysiącami drobnych, różowo-fioletowych kwiatów śmiało może pretendować do tytułu jednej z najpiękniejszych roślin ozdobnych. Co ma jednak przysłowiowy piernik do wiatraka, czyli *tamaryszek* do bezrobocia, manny, Biblii, plaż i ogrodów? Już śpieszę z wyjaśnieniami.

O tym, że mamy kryzys i recesję gospodarczą, nie trzeba chyba nikogo zbytnio przekonywać. Oczywiście stan ten można opisywać szeregiem mądrych terminów i liczb, którymi uczeni ekonomiści i spece od gospodarki są w stanie udowodnić wszystko, wmawiając finansowo-ekonomicznym laikom (czyli chyba zdecydowanej większości śmiertelników) dosłownie każdą mądrość lub głupotę. Przypuszczam jednak, że tak dla mnie, jak i dla większości Czytelników „Ustrońskiej" pozbawionych ekonomicznego wykształcenia, prawdziwym barometrem pokazującym skalę recesji lub gospodarczego kryzysu jest poziom bezrobocia. Mogę sobie jedynie wyobrazić, że dla osoby pozostającej od lat bez pracy i środków do życia, każda możliwość zarobku jest niczym… manna z nieba. Co do tego, czym w istocie był ten życiodajny i nieoczekiwany dar niebios, naukowcy toczą nieustające spory. O „bycie" manną z nieba podejrzewa się więc porost *krusznicę jadalną*, ziarniste owoce jednego z gatunków trawy z rodzaju *manna*, sok wyciekający z naciętych pni *jesiona mannowego*, lepką i słodkawą wydzielinę *cykad mannowych* lub – co najbardziej prawdopodobne – zaschnięty sok, jaki wydziela się z uszkodzonych gałązek i pni *tamaryszków*. Lubię tamaryszki nie tylko za ich przyprawiające o zawrót głowy ilości kwiatów, jakimi pokrywają się w okresie kwitnienia. Pod ich niskimi, ale za to rozłożystymi i cieniodajnymi koronami nieraz znajdowałem ratunek i odrobinę ochłody przed upalnym słońcem na wyspach i wybrzeżu Morza Śródziemnego. Znane mi różne książki poświęcone drzewom lub ogólnie dendrologii nie wspominają o jakichś niezwykłych, z różnych względów wartych odnotowania i upamiętnienia tamaryszkach. Najbardziej znanymi tamaryszkami pozostają więc te wspomniane na kartach Biblii – drzewo zasadzone przez Abrahama w Beer-Szabie, pod którym *wzywał imienia Pana, Boga Wiekuistego* (I Mojż. 21,33) oraz inny tamaryszek, pod którym pochowano doczesne szczątki pierwszego króla Izraela – Saula wraz z synami (I Sam. 31,13). I proszę zobaczyć, jakiż to dziwny ciąg skojarzeń przyszedł mi do głowy na widok obsypanego kwieciem ogrodowego tamaryszka!

Dendrolodzy wyróżniają ponad 50 gatunków dziko rosnących tamaryszków, występujących na południu Europy, w północnej Afryce, w Azji Mniejszej i środkowej części kontynentu azjatyckiego. To krzewy lub niskie drzewa rosnące na stepach, pustyniach i półpustyniach, a więc w miejscach, w których wody nigdy nie za wiele, natomiast słońca – prawie zawsze w sporym nadmiarze. Tamaryszki to po prostu rośliny kserofilne, niestraszne są im więc gleby suche, pieczyste, a nawet zasolone, nie boją się miejsc mocno nasłonecznionych. Takie wymagania (lub przystosowania, jak kto woli) narzucają od razu ich budowę, zwłaszcza liści. Są one drobne i przypominają ułożone dachówkowato łuski, prawie przylegające do cienkich i pokładających się pędów-gałązek. Charakterystyczny jest również pokrój tych krzewów lub drzewek. Ich korona sprawia wrażenie nieco chaotycznej, luźnej i rozłożystej, osadzonej zwykle na krótkim pniu, z gałązkami łukowato powyginanymi i opadającymi w dół. Na zdrewniałych gałązkach wyrastają krótkie, boczne pędy, również pokryte łuskowatymi listkami, jednak niedrewniejące i opadające na zimę. Pojedyncze kwiaty nie imponują wielkością, są bardzo drobne, o czterech lub pięciu płatkach (w zależności od gatunku) i barwie różowej, fioletowawej lub białawej. Mizerną wielkość pojedynczego kwiatu tamaryszki nadrabiają z nawiązką ich ilością. W okresie kwitnienia gałązki tamaryszków pokrywają się wręcz tysiącami kwiatów, a ich niewątpliwy urok doceniają zarówno ludzie, jak i pszczoły, są to bowiem kwiaty miododajne, oferujące tym zapracowanym owadom nektar i pyłek.

Tamaryszki dobrze znoszą nawet mocne cięcia, niestraszne im zanieczyszczenie powietrza i gleby, wszystko więc przemawia za tym, aby były to krzewy licznie i często goszczące w naszych parkach i ogrodach. Niestety, w naszym klimacie tamaryszki nie są całkowicie odporne na mróz, ale nawet mocno przemarznięte, dzięki silnym i głęboko sięgającym korzeniom, na wiosnę dobrze się regenerują. Najpopularniejszymi w Polsce tamaryszkami są: *czteropręcikowy* (zwany również *drobnokwiatowym*) o kwiatach 4-krotnych, różowych i rozwijających się w maju, oraz *rozgałęziony* (czyli *pięciopręcikowy*), zakwitający latem, z 5-krotnymi kwiatami, których barwa zależy od odmiany.

Co ma wspólnego nasz ogrodowo-parkowy tamaryszek z manną? Tamaryszek zwany *mannowym*, będący jedną z odmian znanego m.in. z południowej Europy *tamaryszku francuskiego*, często atakowany jest przez maleńkie owady – tarczniki. Nakłuwają one gałązki, aby pożywić się słodkawym (zawierającym ok. 55% sacharozy i ok. 25% glukozy) sokiem. Jego nadmiar zasycha na gałązkach w postaci białych perełek, które w nocy opadają na ziemię, niczym przysłowiowa manna z nieba. Do dziś koczownicze plemiona Beduinów żyjące na Bliskim Wschodzie zbierają wczesnym rankiem ten tamaryszkowy dar, uznając go za prawdziwy przysmak. Ostre i bezwzględne słońce roztapia za dnia tę „mannę" lub zjadają ją mrówki i inne owady, niegardzące przecież takim wspaniałym, pożywnym i darmowym posiłkiem. Znawcy biblijnej botaniki właśnie w soku tamaryszków upatrują biblijnej manny z nieba, chociaż niektórzy badacze wskazują, że wspominana wielokrotnie w Piśmie Świętym manna to najprawdopodobniej „produkt" pochodzący z różnych źródeł.

I proszę, jakież to skojarzenia mogą przyjść człowiekowi na myśl, kiedy widzi cudownie kwitnący krzew tamaryszku!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

Uczestnicy rajdu. Fot. W. Suchta

ZBIERACZE ROWERÓW

25 maja po raz pierwszy w Ustroniu odbył się Rowerowy Rajd Retro. Uczestnicy spotkali się pod strażnicą OSP w Polanie. Organizatorkę zapytałem skąd ten pomysł.

- Żeby coś się działo w naszej okolicy - odpowiada Kornelia Szablewska, ubrana w strój cieszyński. - Byłam świadkiem rajdu rowerowego, gdy mijało mnie to zjawisko i stąd pomysł. Znam też kilku pasjonatów starych rowerów, jeden z nich wypożyczył nam nawet swoje stare rowery. Są ukrainy, jest rower z 1932 r., z 1950 r.

Wyruszono bulwarami nad Wisłą na rynek w Ustroniu. Obok starych rowerów cześć uczestników wystąpiła w strojach cyklistów sprzed lat. W rajdzie wziął udział zbieracz starych rowerów Jonasz Sładeczek, który o swojej pasji mówi:

- Rowery zbieram od niecałego roku. Przypadkowo trafiłem na nie na złomie. Wziąłem je, zrobiłem, doprowadziłem do porządku. Z czasem zaczęło mi się przypominać, gdzie kto ma stary rower i tak nazbierałem około dwudziestu sztuk. Poza tym buduję rowery, przerabiam, jak ten z bambusa, choć metalowe są zębatki i łożyska, bo raczej trudno je zrobić z drewna. Ale błotniki są już drewniane. Ten rower jeździ już rok i okazał się dość wytrzymały. Czasem widzę stary dom ze strychem i idę zapytać, czy mogę poszperać. Wchodzę i zazwyczaj coś znajduję. Gdy chciałem kupić malucha od jednej pani, przy okazji kupiłem jeden z rzadszych rowerów w Polsce. Przedwojenny, produkowany w Ostrowie. Poszukiwany okaz. Kontaktuję się też z innymi zbieraczami. Pan Tomek z Goleszowa ma rower z 1918 r., mam znajomego zbieracza w Katowicach, Ostrowie. Dwa rowery, które udostępniłem na ten rajd to nic szczególnego, simsony z lat 50. W warsztacie mam egzemplarze starsze, ale szkoda ich używać. Względnie jeżdżących mam dziesięć rowerów, reszta wybrakowana, ale zbieram części.

Z rynku w Ustroniu pojechano do mety w Górkach usytuowanej w ogródku letnim „Górka Sojka", gdzie grillowano i bawiono się w stylu retro. **Wojsław Suchta**

SZKOLNY TALENT SHOW

29 maja zapisał się w historii Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 jako dzień pierwszego Talent Show. Założeniem tej szkolnej imprezy było umożliwienie dzieciom zaprezentowania swojego talentu, czy to wokalnego, aktorskiego, tanecznego, czy ogólnie muzycznego. Ostatecznie do konkursu zgłosiło się 33 wykonawców: wokalistów i instrumentalistów. Niektórzy decydowali się na występy solowe, inni stworzyli duety. Jury w składzie: Anna Darmstaedter, Janusz Śliwka, Janek Zachar, Zbigniew Bałdys podołało bardzo trudnemu zadaniu i spośród pokaźnej grupy uzdolnionych młodych ustroniaków wyłoniło tych, którym rozdano nagrody. I tak: pierwsze miejsce przyznano Klaudiuszowi Wawrzyczkowi (wokal), drugie Marlenie Janik (skrzypce), trzecie Kamili Kiecoń (wokal). Specjalnym wyróżnieniem nagrodzono gitarzystę Radka Stojdę. Uwagę jury zwróciły również występy duetów: Agaty Cholewy i Natalii Błaszczyk oraz sióstr Weroniki i Julii Librowskich. Te ostatnie zachwyciły własną kompozycją oraz oryginalnością wykonania. Nie bez pozytywnej oceny jurorów pozostały również występy Estery Ciemały i Ani Szurman. Nagrodzeni uczestnicy, dzięki hojności sympatycznych sponsorów, otrzymali również nagrody. Sklepy: „Świstak", „Magazyn Prezentów", „Zibi-Hit", „Fuji" i „Proinbud" dostarczyły młodym artystom miłych chwil. Dzięki niezwykłej uprzejmości właściciela sklepu „Świstak" wszyscy uczestnicy Talent Show otrzymali specjalnie na tę okoliczność przygotowane medale, a zdobywcy nagród – statuetki. Podczas obrad jury z krótkim koncertem wystąpiła absolwentka szkoły Katarzyna Pilch, która akompaniując sobie na fortepianie, pięknie zaśpiewała kilka znanych utworów. Szkolny przegląd talentów potwierdził, że w „Dwójce" jest mnóstwo uzdolnionych dzieci. Widownia natomiast miała ogromną przyjemność ich słuchania i na pewno czeka z niecierpliwością na kolejne edycje tej imprezy.

Aleksandra Pruszydło

REFLEKSOLOGIA
MASAŻ TWARZY

wspomagający leczenie wszystkich narządów i organów naszego ciała
Zapraszamy do gabinetu
Ustroń ul. Stawowa 2, budynek Laboratorium MED-LAB SUCHANEK
Tel. (33) 854-15-60, 607927814
informacje: www.med-lab-suchanek.pl

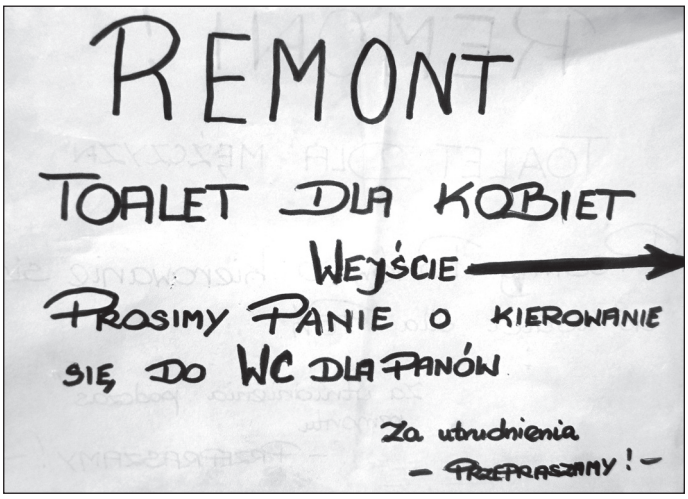

Bez przesady, jakie tam utrudnienia. **Fot. W. Suchta**

REKRUTACJA DO OGNISKA MUZYCZNEGO

Towarzystwo Kształcenia Artystycznego z siedzibą w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka" przy ul. Daszyńskiego 28 w Ustroniu informuje, że rekrutacja do Ogniska Muzycznego na rok szkolny 2013/2014 odbywa się w terminie do końca czerwca oraz od 29 sierpnia do końca października br. (z wyłączeniem miesięcy wakacyjnych). Zapisy w klasach: pianina, keyboardu, fletu, skrzypiec, akordeonu, gitary, saksofonu, klarnetu, śpiewu rozrywkowego oraz przedszkola muzycznego przyjmuje kierownik Ogniska – p. Agnieszka Durlow pod numerem telefonu komórkowego 501 057 750.

Opłaty czesnego wynoszą: 130,-zł za miesiąc (lekcje 1 x 45 min./tyg.), 150.-zł za miesiąc (lekcje 2 x 30 min./tyg.), 50,-zł za miesiąc (lekcje grupowe w przedszkolu muzycznym 1 x 45 min./tyg.). Ponadto obowiązuje jednorazowa składka członkowska w wysokości 25,-zł. Opłata za wypożyczenie instrumentu muzycznego wynosi 20,-zł miesięcznie. **Zarząd TKA**

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTROŃ tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko… Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl.

Wynajmę mieszkanie na Zawodziu tel. 603-321-002.

Pokój do wynajęcia. 603-468-651. (33) 854-26-67.

Sprzedam kiosk handlowy tel. 606-407-747.

Pokój do wynajęcia. 600-550-554.

Sprzedam ładny, stylizowany stół okolicznościowy. Cena: 180 zł, tel. 609-147-364.

Malowanie dachów, tarasów, okien itp. Pokrycia papą termozgrzewalną. 505-168-217.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, muł, flot, węgiel groszek, transport, raty. Tel. (33) 852-32-12, 518-201-189.

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

Sprzedam suche forszty- buk, tel. 530-977-216.

UWAGA! Wznowiliśmy pranie dywanów. Punkt przyjęć - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764.

DYŻURY APTEK

7.06	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
8.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
9.06	Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
10-11.06	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
12-13.06	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

8 VI	10.00	Spotkanie z dr Bogusławem Chorążym, archeologiem, *Muzeum Ustrońskie*
9 VI	12.00	Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Straży Granicznej, *amfiteatr*
12 VI	10.00	Konkurs Ekologiczny – *Prażakówka*
15 VI	16.00	„Podróże bliskie i dalekie" pt.: Australia - daleki ląd, prelekcja Darka Jedzoka, *Muzeum Marii Skalickiej*
15 VI	9.00	III Międzynarodowy Plener Rzeźbiarski DAR – „Zwierzęta Beskidów", *amfiteatr*
21 VI	18.00	Otwarcie wystawy – Lecznictwo Uzdrowiskowe na Węgrzech - *Pijalnia wód*

ZEBRANIE MIESZKAŃCÓW OSIEDLA USTROŃ HERMANICE

20 czerwca 2013 r. o godz. 17.00 w Przedszkolu nr 4 przy ul. Wiśniowej 13 odbędzie się Ogólne Zebranie Mieszkańców Osiedla Ustroń Hermanice.Temat zebrania to: aktualne problemy mieszkańców osiedla.

USTROŃSKA *dziesięć lat temu*

Tomasz Dyrda „Dlaczego jestem ekstremistą": (...) W naszym przewidywanym bilansie finansowym z Unią pewna jest niewątpliwie jedynie wysokość naszej składki. Po drugiej stronie bilansu (po stronie wpływów) większość pozycji ma tzw. wirtualny charakter. Oczywiście uwzględniając te wirtualne pieniądze, nasz bilans nie jest zły ale wirtualna rzeczywistość ma to do siebie, że tak naprawdę to jej nie ma... (...) Powiadają: będziesz mógł wyjechać do pracy i na uniwersytet, podróżować bez paszportu. Myślę, że jest to jedna z rzeczywistych zalet integracji, ale dzisiaj też mogę podróżować, praktycznie bez ograniczeń i nie musimy na to płacić unijnej składki. Przed 10 laty, kilka lat po studiach, jako młody lekarz wyjechałem na 6-miesieczne stypendium do Francji. Następnie zaproponowano mi prace w podparyskim Instytucie zajmującym się leczeniem nowotworów i przeszczepianiem szpiku kostnego u dzieci. Spędziłem tam kolejne 6 miesięcy. W 1996 roku wyjechałem ponownie w celu odbycia rocznych studiów podyplomowych. Studiowałem na dwóch kierunkach, napisałem i obroniłem publicznie pracę dyplomową. (...) Po ewentualnej integracji z pewnością łatwiej będzie pozostać na stałe. Tylko czy powinniśmy cieszyć się z tego, że kilkaset (może kilka tysięcy) zdolnych młodych ludzi czeka tylko na to żeby wyrwać się z otaczającej ich szarości do lepszego świata.(...) W nadchodzącym referendum powiem NIE. (...) Żeby dogonić Unię musimy wprowadzić w naszym kraju zasady, które obowiązywały tam 50 lat temu, a nie zasady dzisiejsze warunkujące stagnacje i postępującą degrengoladę. W Polsce koniecznym jest obniżeni e podatków i zliberalizowanie gospodarki połączone z wytężoną pracą. W Unii jest dokładnie odwrotnie.

* * *

Serwis www.ustron.pl uruchomiony niecały rok temu do tej pory odwiedziło 62.289 osób. W rankingu najczęściej przeglądanych stron (www.mystat.pl) serwis naszego miasta od miesięcy lokuje się na 3 pozycji w kategorii „regionalne" i na 46 pozycji w kategorii „wszystkie", co w zestawieniu z informacją o kilkudziesięciu tysiącach zarejestrowanych stron plasuje nasz serwis w ścisłej czołówce najpopularniejszych serwisów.

* * *

Zakończono prace nad zadaszeniem amfiteatru. (...) Budowlańcy twierdzą że powłoka powinna wytrzymać 25 lat. Gwarancja jest na 10 lat. Sam materiał jest produkcji włoskiej, natomiast mierzyli, kleili i zakładali powłokę Szwajcarzy. (...) - Jak widać teraz powinny nastąpić dalsze prace. W tym amfiteatrze trzeba zmienić wszystko oprócz dachu. Teraz chyba łatwiej będzie miastu przeforsować dalsze roboty, gdyż każdy widzi jak ogromny jest kontrast pomiędzy dachem a widownią - twierdzi Wojciech Gaweł, prezes „Mostaru". *Wybrała:* ***(mn)***

FELIETON

Tak sobie myślę

Jadę w świat?

Skończył się sezon zimowy, a do rozpoczęcia sezonu letniego pozostało jeszcze kilka tygodni. To był czas kiedy wyjeżdżaliśmy z Żoną na tydzień czy dwa w austriackie Alpy. Po trzech latach przerwy postanowiłem tam znowu pojechać. Nie chciałem jednak jechać sam. Namawiałem więc znajomych na wspólny wyjazd. I już miałem wszystko zaplanowane. Nic jednak z tych planów nie wyszło. Na przeszkodzie stanęła choroba, brak pieniędzy po kosztownej długiej zimie i brak chęci…

Nie poddawałem się jednak. Postanowiłem w takiej sytuacji pojechać sam na dłuższą objazdową wycieczkę. Wybrałem trzy możliwości: kraje dawnej Jugosławii albo Belgię, Holandię i Luksemburg albo Szwajcarię. Mogłem pojechać w czasie długiego weekendu. Zacząłem odwiedzać biura turystyczne. A mamy ich w mieście sporo. Żyjemy w czasach kiedy przybywa nam oddziałów banków i biur turystycznych. Wszak świat stoi przed nami otworem. Do wielu krajów możemy wyjechać z dowodem osobistym, a kiedy trzeba, to i paszporty mamy w domu… I rodacy z tych możliwości korzystają. Wyglądało więc na to, że skorzystają z tego i w te dni na przełomie kwietnia i maja. Bez trudu znalazłem więc kilka odpowiadających mi propozycji, przygotowanych przez biura turystyczne. Trzeba mi było tylko wybrać. I wybrałem . Poszedłem wykupić upragnioną wycieczkę i pojechać w świat… Okazało się, że wycieczki były, i wciąż są, w katalogach biur podróży. Tylko albo zostały odwołane albo też wyjazd był z Łodzi, Poznania lub Opola… A ja chciałem wyjeżdżać z Bielska albo z Cieszyna. I tak zostałem w domu…

Nie zrezygnowałem jednak z wyjazdu. W tych dniach nazbierałem wiele katalogów i odbywam kolejne wycieczki… w swojej wyobraźni. Przeglądam programy wycieczek, odbywam podróże palcem po mapie i pytam o następne wycieczki w wybranych przeze mnie kierunkach. Już wiem, że wycieczka odbędzie się tylko wtedy, gdy znajdzie się odpowiednia liczba chętnych i wycieczka zostanie potwierdzona… Może jednak się to stanie przy końcu maja czy na początku czerwca… Chciałbym, żeby to się stało w niedługim czasie, kiedy jeszcze mnie stać na wyjazd… Nim pozostanie mi już tylko przeglądanie katalogów biur turystycznych i wędrówki palcem po mapie czy czytanie przewodników. A swoją drogą moje niedawne doświadczenia mogą wskazywać na to, że możliwości finansowe wielu naszych rodaków stają się coraz mniejsze i po prostu nie stać ich na dłuższe i dalsze wyjazdy…

Póki co, mnie jeszcze stać. Ba, nawet powinienem wyjechać. Dostałem bowiem w nagrodę za napisanie i wydanie w końcu ubiegłego roku dużej książki, dwutygodniową wycieczkę zagraniczną. Przy tym sam mogę sobie wybrać czas i rodzaj tej wycieczki. Jestem przy tym, jak to się kiedyś mówiło, samodzielny i niezależny. Do tego stopnia, że tą nagrodę ufundowałem sobie sam.. No cóż, kiedy człowiek zostaje sam, musi być samowystarczalny…

Nie będę jednak siedział cały czas w domu. Skorzystam z oferty biura turystycznego Watra i pojadę chociaż na dzień na Słowację. Cieszę się, że choć jedno biuro turystyczne organizuje ogólnodostępne jednodniowe wycieczki w ciekawe, a nie odległe rejony Słowacji i Czech. Zapewne liczy głównie na przebywających w naszym mieście wczasowiczów i kuracjuszy, ale przecież także mieszkańcy naszego miasta mogą z tej okazji skorzystać. Skorzystam więc i ja. Tym bardziej, że autobus przyjedzie po mnie niemal pod sam dom… Co prawda najlepiej jest w domu, ale od czasu do czasu chciałoby się pojechać w świat. Choćby po to, żeby kolejny raz przekonać się o tym, że wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (149)

1. Zbliża się koniec roku szkolnego i roku akademickiego. Wystawiane są końcowe oceny i zdaje się egzaminy. W tym czasie w debacie publicznej intensywniej podejmowane są pytania o jakość edukacji. Nie brakuje prowokacyjnych stwierdzeń, iż „jakie barany wchodzą w system edukacji szkolnej, to i takie same barany wychodzą z tego systemu", gdyż nie prowadzi się rzetelnego kształcenia i samokształcenia. Ten zarzut dotyczy też szkoły wyższej.

2. Można przyjąć, iż jeśli jakieś działania są faktycznie działaniami edukacyjnymi, to z konieczności powinny one być edukacją rzetelną. Jeśli pozbawione są one waloru rzetelności, to tym samym przestają być właściwie rozumianą edukacją, gdyż nie posiadają tych cech, z którymi wiąże się zobowiązujące miano „edukacji".

2.1. Słowo „edukacja" wywodzi się z łacińskiego słowa „educere", które znaczy: „wyprowadzić, wydobyć, podnosić" i występuje w takich oto zwrotach: „wyprowadzić z mroku ku światłu", „wydobyć na zewnątrz to, co ukryte i niejawne", „wzrastać w górę", a także „pobudzić, aby ktoś urodził coś nowego", jeśli nawet nie był on dotychczas świadom swych możliwości, czego wzorcem jest Sokratejska postawa pedagoga-akuszera, który prowadząc dialog i stawiając pytania pomaga uczniowi-rozmówcy, aby „rodził" własne myśli. Edukacja wywodzi się również ze słowa „educare", czyli hodować, karmić i opiekować się (chów, chować, wychować) oraz ze słowa „edocere", w którym akcentuje się gruntowność wykształcenia. W łacińskich źródłosłowach edukacji wskazuje się na odkrycie, zachowanie i wzmocnienie tego, co wartościowe w różnych etapach rozwoju człowieka oraz na dokonujący się proces doskonalenia, który jest możliwy dzięki ludzkiej zdolności do zmieniania się – przechodzenia od stanu mniej doskonałego do stanu bardziej doskonałego – w procesie nauczania i uczenia się.

2.2. O edukacji powinno się mówić jedynie wówczas, gdy rzeczywiście występują procesy doskonalenia wiedzy, umiejętności i postaw tych osób, które są uczestnikami działań pedagogicznych. A jeśli trafnie diagnozuje się edukacyjną niewydolność systemu szkolnego, to należy odstąpić od używania słowa „edukacja" dla określania destrukcyjnych procesów, które skutkują bylejakością wyników pozornego nauczania.

3. Na czym polega rzetelność, która jest wręcz niezbędna w edukacji, wyjaśnia filozof, etyk i teoretyk prawa, Czesław Znamierowski (1888-1967), w książce „Oceny i normy": „Swoistą sprawnością jest rzetelność: wyrasta z dążenia, by w zachowaniu osiągnąć stan rzeczy, najlepszy spośród możliwych do osiągnięcia. To dążenie pilnuje wielu przeżyć i działań. Czyni człowieka, na przykład, prawdomównym, bo nie pozwala mu nie wyrazić dokładnie w mowie tego, co wie; czyni go sumiennym we wszelkiej pracy, bo nie dopuszcza, by dzieło jego nie było najlepsze, jakie on stworzyć może; czyni go dociekliwym w ustalaniu prawdy i badawczym w stosunku do swoich przeżyć; wymaga szczerości wobec samego siebie i lojalności wobec innych". Podstawowym przejawem rzetelności czyjegoś działania jest konsekwentne dążenie do urzeczywistnienia takiego stanu rzeczy, który jest najlepszy spośród możliwych do osiągnięcia. Rzetelność zespala się m.in. z sumiennością w wykonywaniu czynności i z dociekliwością w poznawaniu. Jednym z warunków bycia rzetelnym jest postawa szczerości wobec samego siebie i lojalności wobec innych. Wydaje się, że we współczesnej „edukacji szkolnej" na każdym z jej poziomów – od podstawowego po wyższy – częstokroć brakuje szczerości wobec samego siebie i lojalności wobec innych. Przez system szkolny udaje się „jako-tako" przejść w dużej mierze udając, iż wykonuje się to, co powinno być solidnie wykonane. Przechodząc kolejne szczeble systemu oświatowego stopniowo zatraca się umiejętność bycia szczerym wobec samego siebie, a coraz bardziej trenuje się udawanie przed samym sobą, iż robi się to, co zrobić należy, choć jedynie stwarza się pozory i iluzje. Nabiera się przy tym patologicznego przekonania, iż wobec nauczycieli wręcz trzeba być nielojalnym: aby skutecznie i po najmniejszej linii oporu funkcjonować należy oszukiwać, ściągać i dawać czyjeś wypracowania jako własne.

4. Nadużywając takich słów jak „edukacja", słów mających swoisty sens i istotną wartość, zarazem maskuje się i ukrywa pozory aktywności edukacyjnej. Szkoła powinna wyzwolić się od iluzorycznego tylko kształcenia i zarazem powinna na nowo odkryć walor rzetelności, który jest niezbędną cechą wszelkiej edukacji. **Marek Rembierz**

Ozdobą meczu z Koszarawą była sędziująca na linii Karolina Nierychły. Fot. W. Suchta

STRZAŁ MARZENIE

KP Beskid Skoczów – KS Kuźnia Ustroń 3:1 (1:0)

KS Kuźnia Ustroń – TS Koszarawa Żywiec 0:1 (0:1)

Tydzień wcześniej w dwóch meczach ligi okręgowej Kuźnia zdobyła 6 punktów, w minionym tygodniu odniosła dwie porażki. 29 maja w Skoczowie i 1 czerwca z Koszarawą na własnym boisku. Kibice tłumaczą to w różny sposób. Jedni brakami kadrowymi, inni pechem, jeszcze inni nieustabilizowaną formą. A to jest po prostu futbol.

Z meczu w Skoczowie z Beskidem zapamiętane zostaną przede wszystkim ostatnie sekundy spotkania, gdy to strzałem z 37 metrów Marcin Jaworzyn zdobywa trzecią bramkę dla Beskidu. Wszyscy podsumowali - strzał życia.

Pierwsza połowa wyraźnie dla Beskidu i Kuźnia powinna być zadowolona z tylko jednej straconej bramki. Druga połowa to dominacja Kuźni, ale potwierdzona tylko jedną bramką Roberta Madzi. W końcówce tracimy dwie bramki, w 88 min. po strzale głową i w ostatniej sekundzie, po wspomnianym już, atomowym strzale z dystansu.

Trener Beskidu **Marcin Michalik**: - Na pewno pierwsza połowa zdecydowanie pod nasze dyktando, mogliśmy prowadzić 2:0. Więcej determinacji na drugą połowę zachowała Kuźnia, próbowała i udało się jej wyrównać. Końcówka jednak należała do nas. Strzelec bramki z ostatnich sekund chyba dalej jest w szoku. Zdecydował się na strzał, a ręce wszystkich kibiców złożyły się do braw. Chłopcy są poobijani, poodzierani. Ale tak grając w każdym meczu o wyniki możemy być spokojni.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Zobaczyliśmy dwie różne połowy. W pierwszej zdecydowanie lepszy był Beskid, natomiast w drugiej my. Przegraliśmy z dobrym przeciwnikiem i nie usprawiedliwiam się brakiem zawodników. Gra kolektyw i wszyscy zostawili dużo zdrowia na boisku. Drużyna walczyła do końca, ale to w końcówce wpadły bramki typu stadiony świata. Trzecia, to strzał marzenie.

* * *

Mecz z Koszarawą nie był porywającym widowiskiem. Pierwsza połowa wyrównana, ale to goście zdobywają prowadzenie po błędzie naszego bramkarza. W drugiej Koszrawa wyraźnie traci siły, gra toczy się praktycznie cały czas na jej połowie, ale zabrakło decydującego uderzenia Kuźni. A mecz był do wygrania ze słaniającym się na nogach przeciwnikiem.

Trener Koszarawy **Zbigniew Skórzak**: - Obawialiśmy się tego meczu. Tym bardziej cieszymy się z bramki-prezentu. W drugiej połowie baterie się wyczerpywały. Nastąpiło zmęczenie trzydniowym cyklem meczów. To nie jest cykl nawet na wyższe ligi. Widać w drużynach mało zmienników, ale chłopaki wkładają dużo serca, natomiast już nie ma z czego grać. Każdy chętnie by z tym skończył, ale wszyscy o coś walczą.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - Na pewno nie było to piękne widowisko. Przegraliśmy frajersko po bramce, która nie powinna paść. W drugiej połowie próbowaliśmy odrobić straty, niestety nie znaleźliśmy drogi do bramki przeciwników. Koszarawa broniła się całą drużyną i w tym gąszczu trudno było znaleźć dobre rozwiązanie. Przed nami cztery mecze, do każdego musimy profesjonalnie podejść i zdobyć kolejne punkty. Powolutku musimy oswoić się z tym, że następny sezon spędzimy w lidze okręgowej. **Wojsław Suchta**

1	Landek	27	54	67:22
2	Kaczyce	29	54	56:45
3	Koszarawa	28	54	51:40
4	**Kuźnia**	**29**	**51**	**73:44**
5	Chybie	28	49	62:56
6	Pewel Mała	29	46	59:51
7	Skoczów	28	43	58:37
8	Wilamowice	29	43	60:56
9	Radziechowy	28	41	61:50
10	Puńców	28	41	70:67
11	Dankowice	27	39	45:48
12	Bestwina	28	39	42:48
13	Żabnica	28	37	51:48
14	Porąbka	28	36	34:40
15	Drogomyśl	28	34	51:55
16	Strumień	28	15	32:92
17	Wapienica	28	4	26:99

Kolejny atak P. Husara na bramkę Beskidu. Fot. W. Suchta

GAZETA USTROŃSKA

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojsław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Artur Kluz, Tadeusz Krysta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67**, **e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset,** ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 3.6.2013 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 10.6.2013 r.